

Czwartek 6. marca 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sokoła 4.—Tel. Nacz. Redakt.

35-70. — Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90.— Administr. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Epilog sensacyjnej zbrodni. Proces o zamordowanie śp. Stef. Rylskiej. Wstrząsająca katastrofa. --- Olbrzymia powódź.

Z braku gotówki sprzedaje bielskie kam-garny granatowe, czarne i kolorowe zamiast zł. 52 po **zł. 26**. Wystarczy się przekonać. **EISENBERG Boimów 18.** 1143

KS. RADZIWIŁŁ KANDYDUJE NA WO- LYNIU.

Warszawa. (AW.). Potwierdza się wiadomość, że poseł ks. Janusz Radziwiłł stanie ponownie do wyborów w okręgu 57 (Łuck), jako czołowy kandydat listy nr. 1.

Na dalszych miejscach tej listy mogą zająć jednak pewne zmiany. Mianowicie, jak słychać p. Wiślicki zdecydował się na wycofanie swej kandydatury, ustępując miejsce trzeciemu z kolei kandydatowi tej listy, jednemu z kandydatów chłopskich, wójtowi ruskiemu.

WIĘKSZE MIESZKANIA BĘDĄ WYJĘTE Z POD OCHRONY LOKATORÓW.

Warszawa. (j. — telef.). Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy, zmieniającej dotychczasową ustawę o ochronie lokatorów.

W myśl tego projektu mieszkania 7-pokojowe i większe, o ile liczba mieszkających osób jest mniejsza, niż liczba pokoi, mają być wyjęte z pod ochrony lokatorów.

ZWROT MAJĄTKÓW.

Warszawa. (j. — telef.). Sąd Najwyższy ogłosił wyrok, rozstrzygający ostatecznie znaną, przewlekłą sprawę zwrotu majątków, skonfiskowanych powstańcom przez rząd rosyjski.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Prokuratorji Generalnej, wobec czego ulega zatwierdzeniu wyrok, nakazujący zwrot majątków, skonfiskowanych ongiś przez Moskali, a obecnie znajdujących się w posiadaniu Skarbu Państwa, na rzecz spadkobierców powstańców.

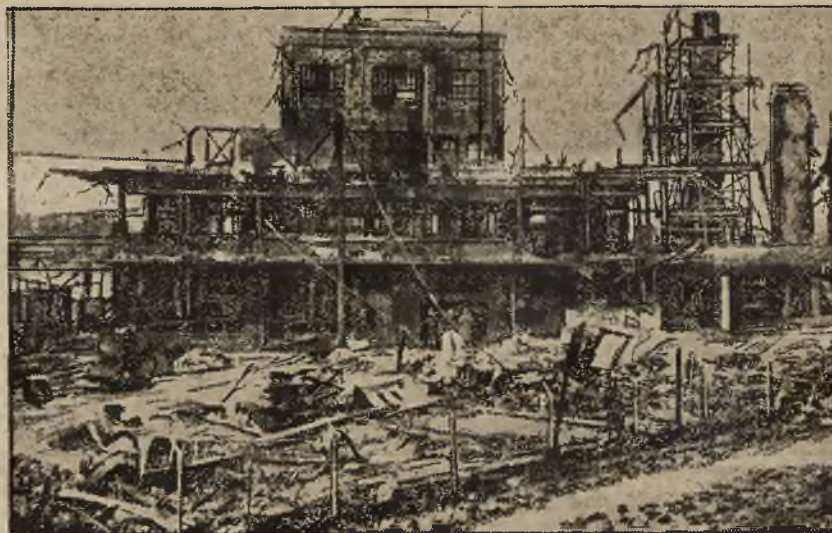
PREMIER BARTEL INCOGNITO W KRAKOWIE.

Kraków. (AW.). Wczoraj przybył tu z Warszawy incognito i zamieszkał w Hotelu Francuskim p. premier Bartel. O godzinie 13 p. premier opuścił Kraków.

DONIOSŁE ODKRYCIE.

Kraków. (Pat.). Na posiedzeniu wydziału matematyczno-przyrodniczego Polskiej Akademji Umiejętności prof. Klecki zreferował doniosłe odkrycie szczepionki przeciw ty-

Straszna katastrofa



(xy) W oddziale alkoholowym Standard-Oil-Compagny w Linden (New Jersey) wybuchła ropa, która spowodowała pożar rafinerji. W katastrofie zginęło 16 osób, 57 od-

niosło ciężkie rany. Wielu straciło wzrok.

Rycina nasza przedstawia gruzy zniszczonego, wskutek wybuchu, rafinerji.

fusowi planistemu, dokonane przez prof. Weigla ze Lwowa. Próby dokonane na kilkuset osobach dały wyniki pomyślne.

WILNO ORGANIZUJE „TARGI POŁNOČNE”

Wilno. (AW.). W związku z ustaleniem terminu Targów Wschodnich we Lwowie, w urzędzie wojewódzkim pod przew. wojewody Raczkiewicza odbyła się onegdaj konferencja, na której omawiano termin otwarcia Targów Północnych w Wilnie. Na razie definitywnie termin ten nie został ustalony. Organizatorom Targów Północnych w Wilnie chodzi o to, by termin ten nie zbiegł się z terminem Targów Wschodnich.

KONFERENCJA ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Katowice. (AW.). Dnia 9 bm. odbędzie się w Katowicach konferencja prezesów polskich konfederacji pracowników umysłowych z sie-

dzibą w Warszawie i federacji związków zawodowych pracowników umysłowych z siedzibą w Sosnowcu. Przedmiotem obrad będzie przede wszystkim sprawa połączenia obu organizacji, jak również omówiona będzie sprawa zwołania ogólnego krajowego zjazdu pracowników umysłowych w maju rb. w Warszawie i kwestja otworzenia izby pracy, oraz naczelnej izby gospodarczej itp.

AMBASADOR FILIPOWICZ ZŁOŻYŁ HOOVEROWI SWE LISTY UWIERZY- TELNIAJĄCE.

Waszyngton. (Pat.). Ambasador Filipowicz wręczył prezydentowi Hooverowi swoje listy uwierzytelniające. Po ambasadora przyjechał do gmachu ambasady polskiej urzędnik departamentu stanu, który towarzyszył mu następnie w drodze do Białego Domu.

Uwagi o przebudowie politycznej państwa.

Artykuł niniejszy, nadesłany nam przez jednego z wybitnych znawców naszych stosunków ustrojowych, jest niejako uzupełnieniem artykułu, jaki zamieściliśmy w nr 8604 z dnia 25 lutego pt.: „Przebudowa polityczna państwa”. Podajemy go jako dalszy materiał dyskusyjny na temat tak żywotnej dziś sprawy reformy naszego ustroju państwowego. **Redakcja.**

Trudno oczywiście w jednym artykule omówić wszystkie szczegóły, wiążące się ze zmianą konstytucji, będącej u nas na porządku dziennym. Zadowolili się trzeba rzucić niemiła na tę niezmierzenie doniosłą sprawę.

Nieszczęściem naszym było, że rządy w odrodzonym państwie dostały się w ręce najmniej polityczne, a ponieważ także kulturalnie rozwiniętego zaboru. Rzucano wielkie hasła i słowa, operowano astronomicznymi cyframi, a nikomu nie przychodziło na myśl, zbadać na zasadach prostej logiki, do jakich wyników doprowadzą te różnorodne, na rozbiłyski jednego dnia „wykombinowane” pomysły. Zdarzało się, a niestety bardzo często, że aby wybrnąć ze skutków nietrafnego zarządzenia, albo brnięto dalej w jeszcze gorsze albo stwarzano nowe, sprzeczne z pierwotnymi, a w złe następstwa brzemienne. Tak było i jest ciągle jeszcze w dziedzinie prawno - politycznej i społecznej.

Nie lepiej działo się i dzieje pod względem gospodarczym. Zilustrujmy to na przykładzie z ostatnich czasów. Jak wiadomo, góraczka inwestycji ogarnęła także zarząd kolejowy, który rzucił obecnie hasło inwestowania sześciu miliardów w polskich kolejach żelaznych. Zamierzenie takie może naprawdę zawrócić głowę. Zobaczmy jednak, czy jest praktycznie wykonalne.

Leżących kapitałów własnych w Polsce niema, ogólna depresja gospodarcza niełatwo i nie prędko zniknie, więc owe sześć miliardów trzeba pozyskać przez pożyczkę. — Przypuśćmy, że uda się uzyskać ją w warunkach najkorzystniejszych, tj. w pełnej wartości imiennej przy 5 proc. oprocentowaniu, umarzalna w ciągu 30 lat w ratach półrocznych. Półroczna rata amortyzacyjna wyniesie wówczas około 193.630.000 zł., czyli

na rok 397.260.000 zł. Czy czysty dochód zarządu kolei pokryje ten ciężar? A dalej, czy można dziś przewidzieć, jak się ureguluje ruch kolejowy w ciągu 30 lat i jaka będzie jego rentowność, skoro już obecnie walczyć musi z konkurencją samochodów i samolotów.

Na tym jednym przykładzie widać, że siła rządu nie leży w jego autokratyzmie, ale w harmonijnym współdziałaniu z całym narodem nieskrępowanym ani w wolności prasy, ani w wolności żywego słowa.

Zatem w każdej dziedzinie życia państwowego, zarówno politycznej, jak i gospodarczej, autonomia narodu jest podwaliną jego siły.

Dlatego właśnie, że rząd wyrzekł się współdziałania ze społeczeństwem, że nałożył kaganiec prasie, jako jedynemu jawnemu objawowi woli narodu, że utracił kontakt ze społeczeństwem, chciał jeden i tensam szablon stosować do wszystkich razem i każdego z osobna, powstała owa, jak się wyraził autor artykułu o „Przebudowie politycznej państwa” — „próba bezwartościowych usiłowań”.

Lecz na tem nie koniec, zamiast spokojnej rozważki i zdobywania dóbr duchowych i fizycznych dla narodu zwolna, krok za krokiem, widzimy gorączkowy wysiłek ludzi, dzierżących choćby nawet drobną część władzy do jakiegoś nieokreślonego celu, do jakichś fantastycznych iluzji, jedynie aby samemu dążyć lub odnieść dla siebie korzyść materialną.

Dlatego godzą się w zupełności z przytoczonym wyżej artykułem i jego twierdzeniem, że przez reformę konstytucji państwo jako całość nie nie zyskuje, ani na spójności, ani na sile, ani na powadze. Dopóki nie przejdziemy do pierwotnego, w r. 1848 krwią wielu pokoleń okupionego samorządu i wolności, będą wszelkie dalekosiężne usiłowania przebudowy państwa przez reformę konstytucji, pustym frazezem, albo niewolniczą służbą dla zadowolenia ambicji niewielu w koterji zrzeszonych ludzi.

Chcąc skutecznie przeprowadzić „egzekucję praw” i „naprawę Rzeczypospolitej” sięgniemy do dziejów naszych z pierwszej połowy XVI wieku.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stołka przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Kierownicy uniwersyteckich klinik chorób kobiecych, chwalać jednogłośnie naturalną wodę Franciszka - Józefa, gdyż łatwiej ją zażywa i łagodne działanie takowej bez ubocznych skutków następuje w krótkim czasie. Żądać w aptekach 142

Nieznano wówczas ani centralizacji, ani etatyzmu, ani podziału państwa na województwa, niezmieszane z sobą niespojęne, przez jakieś chimery administracyjne. Polska była podzielona na ziemie, związane z sobą od wieków węzłami powinowactwa szlacheckiego i identycznością swych potrzeb duchowych i materialnych, powiedzmy do tego, mniej rozbieżnych, niż dzisiaj. Wolę swoją wypowiadały ziemstwa na sejmikach ziemskich, a interesy ich zastępowały delegowani przez sejmiki delegaci do sejmu Rzplitej.

Stwórzmy organizację podobną. Pozwólmy „partijnictwu” wygadać się do woli na sejmikach ziemskich, wybranych choćby na podstawie pięciu lub sześcioprzymiotnikowego głosowania, oddajmy ziemiom prawo autonomii w szkolnictwie, kulturze rolnej, leśnej i górniczej, oraz prawo regulowania spraw przemysłu, handlu, komunikacji (przez kolejnictwo i lotnictwo), higieny szpitalnictwa i opieki społecznej, a odciażmy się Sejm Rzplitej od wielu spraw, które prócz gadulstwa innej korzyści nie przynoszą.

Wówczas radziłby Sejm Rzplitej o sprawach najistotniejszych: o skarbie, obronie państwa, zagadnieniach współzależności gospodarczej i politycznej z zagranicą, wymiarze sprawiedliwości, jednolitości wewnętrznej państwa i innych ogólnie obowiązujących sprawach, tudzież wykonywał kontrolę działalności władzy wykonawczej.

Nie znaczy to, ażeby państwo przetworzyło się w federację autonomicznych ziem, gdyż wykonywałoby swoją władzę przez województwa i starostwa, a związek między autonomicznymi ziemiami i Rzplita byłby o wiele ściślejszy, niż między centralnym rządem a Stanami z nim zjednoczonymi Ameryki. Byłby to także rodzaj unji, ale unji takiej, że rozprawy narodowościowe odpadłyby zupełnie, gdyż wyrównanie różnic odbywałoby się na sejmikach ziemskich.

Pod tym kątem widzenia rozpatrywanie napraw Rzplitej, wzgl. Konstytucji mogłoby stać się wzorem. **Wł.. N.**

POPIELEC.

SKĄD WZIAŁ SIĘ TEN ZWYCZAJ I JAK GO DAWNIEJ OBCHODZONO.

Serdeczny nasz pieśniarz wioskowy, Wł. Syrokoma, opisuje w jednym ze swoich poematów północ z wtorku tłustego na środę popielcową temi słowy.

„Lecz kapela takt urywa
I w pół taktu taniec stawia,
Bije północ... swoje prawa
Święty kościół odzyskiwa.
„Do pokuty! Do pokuty!” —
Dzwon zajączkał z pośród wieży,
Seichnął gwarny tłum młodzieży,
Stała w miejscu jak przykuty.

Z tą chwilą kończyły się dawniej zabawy karnawałowe i zaczynało się panowanie postu 40-dniowego pod hasłem: „Pamiętaj, żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz!” Słowa te mianowicie wypowiada kapłan w środę popielcową, posypując wiernym głowy popiołem i wprowadzając ich w ten sposób w nastrój pokuty i postu w oczekiwaniu tajemnie śmiereci krzyżowej i Zmartwychwstania Zbawiciela.

W czasach, kiedy pobożność tkwiła głęboko w sercach ludzkich a przepis Kościoła

wywierały wielki wpływ na życie wiernych, można czy ubodzy, starzy czy młodzi spieszyli w tym dniu do kościoła, aby posypać głowę popiołem na znak skruchy i pokory za grzechy, popełnione w czasie zabaw karnawałowych. Jak powiada kronikarz Kiliwiec, jeszcze za panowania Augusta III., a więc w czasach zepsucia obyczajów, taka była wśród ludzi pobożność, że chorzy, nie mogący przyjąć „popielca” w kościele, prosili, aby im dany był w łóżku. A kiedy pobożność ustala, młodzież sama sobie sypała popioł, albo też podstępnie jedni drugim.

Popiół do posypywania głów wiernym pochodzi ze spalonych palm, poświęconych w poprzednią niedzielę palmową. Używanie popiołu, jako symbolu pokory i pokuty, datuje się od bardzo dawna. Już starzy Rzymianie podczas wielkich świąt oczyszczenia rzucali w lutym popiół poza siebie do wody na cześć boga Februa, etruskiego Plutona, i ku czci zmarłych. Podobne użycie popiołu było i u Persów. U Żydów uważano popiół za środek oczyszczający za grzechy. I w starym testamencie wspominają o popiele jako symbolu pokuty. Hiob, gdy Bóg dopuścił nań chorobę, posypał ciało popiołem i błagał o miłosierdzie.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa łączono pokutę z popiołem i posypywano publicznie tych, którzy popełnili jakiś występki. A kiedy w wieku XII i XIII. ustalała publiczna pokuta, wszyscy wierni rozpoczynali pokutę wielkopostną od posypywania głów

popiołem, który to zwyczaj obowiązywał wszystkich chrześcijan już od r. 1091.

W dawnej Polsce popielec był uroczystym świętem kościelnym, obchodzonym przez kraj cały. Wiele utrzymało się do dziś jeszcze z obyczajów popielcowych, szczególnie ludowych, np. „klocki”, tj. przyczepianie do odzieży przeróżnych kukieł z gałganów tym, którzy nie weszli w związki małżeńskie. Przebierano się w różne maskary, jak cyganów, żydów, niedźwiedzi, którzy wciągali do chat bezzennych kłoc drewniany, a zabijali go z powrotem po otrzymaniu datku, robiono też „taniec na len”, polegający na skakaniu przez pień. Z wysokości skoku wrócono wysokość lnu, który w tym roku wyrosnie. Słowem, w każdej części naszego kraju były związane z popiołem przeróżne zwyczaje i obyczaje, a które już dzisiaj należą do rzadkości.

I my stanęliśmy nareszcie u kresu tak lutej w tym roku karnawału. Specjalnie kronika lwowska od lat nie zanotowała tylu bałwów i zabaw, jak w ostatnim karnawale. Mimo narzekań na ciężkie i krytyczne czasy, wszędzie było rojno, gwarno — i strojno. Z dniem dzisiejszym wszystko to już wspomnienie, a dla wielu, bardzo wielu, po wytrzeźwieniu z szalu karnawałowego, rozpoczął się istotnie okres „pokuty...” za przecho-dzące ich możliwość „grzechy” kredytowe.

H. Cepnikowa.

Odświeżanie starych pomysłów gdy trzeba budować i budować!

(—) Jak wiadomo z ostatnich depeš, odbyła się onegdaj w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie doniosła konferencja poświęcona najbardziej aktualnemu, ale i najtrudniejszemu problemowi Polski — sprawie budownictwa mieszkaniowego. Grono wybitnych fachowców w tej materji wypowiedziało swe spostrzeżenia i uwagi, przyczem zastanawiano się nad środkami zapobieżenia kształtującej się coraz katastrofalniej klęsce bezdomności. Wśród tych środków wymieniono również potrzebę stopniowej podwyżki komornego.

Nie nowy to pomysł. Zrealizowanie go jest pobożnym życzeniem wszystkich właścicieli nieruchomości, gdyż zapewnia im same korzyści i zyski. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że z chwilą podwyższenia komornego, wartość domów, nawet starych ruder, stale będzie większa, co rzecz prosta, leży w interesie jedynie właścicieli domów. Nie uwzględnia się tylko przy tej kombinacji jednej rzeczy. A mianowicie, że chociażby — w myśl pragnień właścicieli nieruchomości — komorne w 7 latach podskoczyło do 100 proc. obecnego, to jeszcze żaden kamienicznik nie będzie i po tych 7 latach nowych domów bu-

dował, lecz kamieniee staną się z chwila stałej podwyżki komornego bardzo lukratywnym obiektem spekulacyjnym, a więc rajem wymarzoną dla tych wybrańców kosztem lokatorów.

Dlatego Związek zrzeszeń właścicieli nieruchomości w Polsce zwalcza na każdym kroku każdy projekt, który nie widzi jedyne go zbawienia w zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów i 100 proc. podwyżki komornego.

Choć jednak ten projekt nie jest absolutnie realny, tem ciekawszym objawem jest, że ludzie nauki, ekonomiści, widzą ciągle rozwiązanie problemu mieszkaniowego w podwyższeniu komornego. Przecież elementarną zasadą ekonomji jest, że dopiero wtenczas można żądać większych świadczeń, jeżeli i dochody są efektywnie odpowiednio większe. Tymczasem na całe jeszcze lata niema widoków, żeby zarobki robotnika i urzędnika stale, chociażby o 10 proc. rocznie, miały się powiększyć.

To też słusznem jest stanowisko zrzeszeń i związków lokatorskich, które bezwzględnie odrzucają wszelką myśl o jakiegokolwiek podwyżce czynszów, wychodząc z założenia, że

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych kreacji poleca najtaniej

SALON
MOD „MAISON RENEE”
Lwów, pl. Akademicki 3. 1177

już obecne są dla sfer pracujących, zarówno umysłowych, jak fizycznych, zbyt uciążliwe, żeby można się zgodzić na ich podwyższanie. Na tej drodze więc nie dojdzie się do celu i trzeba poszukać innych dróg do rozwiązania skomplikowanego problemu mieszkaniowego u nas.

Onegdajsza konferencja warszawska rzuciła na tę piękną sprawę sporo światła. Należy oczekiwać, co i jak zdecydują teraz sfery miarodajne. A spieszyć się trzeba, gdyż wiosna już za pasem, a realnego nie jeszcze dotychczas nie postanowiono, tylko się ciągle radzi i debatuje — bez pozytywnych wyników — mieląc jak na pytlu to wszystko, o czem się już poprzednio mówiło. W tym trybie rzeczy możemy się doczekać, że i w tym roku ruch budowlany na większą skalę będzie uniemożliwiony.



GLYCERIN JELL

CHRONICERE OD WIATRU I WILGOCI ZAPOBIEGA PEKANIU SKORY



WID.

Legendy i rzeczywistość.

II.

Prawda o potopie.

Biblijna legenda o potopie, który był zesłany na ziemię za grzechy ludzkie, należy do tych, których lekkiego traktowania nawet najsurowszy ksiądz — katecheta nieubłagane nie karci. On bowiem także żyje pod powszechnym wrażeniem, że ostatecznie nie musiało to być akurat tak, jak opowiada o tym wypadku Biblia z owym okropnym deszczem z Noem starym, tegim popijalą, jego synami, arka, zwierzetami, wreszcie z gołębicą i rozkwitającą różdżką.

A jednak najnowsze wykopaliska archeologiczne dowodzą, że to lekkie traktowanie legendy o potopie było także wysoce nietaktowne, bo potop był naprawdę. Nie zalał on wtedy wprawdzie całego świata, ale też to wrazenie w najmroczniejszej starożytności miało takie samo znaczenie, jakie ma dzisiaj, kiedy się mówi, że „cały świat” podziwiał gibkość ruchów panny Pipei, kiedy tańczyła tango z panem Dudusiem. Autorowie legendy o potopie mieli całkowitą rację, kiedy mówili o zalaniu przezeń świata, ponieważ w mętnych falach jakiegoś strasznego powodzi utonął wówczas istotnie cały ich świat.

Kiedy lat temu około 60 zaczęto rozkopywać ruiny Babilonu, Niniwy i innych miast w dolinie Eufratu i Tygrysu, kiedy Grotefend i Rawlinson dokonali genialnego odkrycia, jak odczytywać znajdowane masami w tych ruinach gliniane tablice i walece, pokryte dziwaczными znakami pisma klinowego zdawało się, że stanęliśmy na początku wszystkich czasów, że jesteśmy oto u kolebki kultury ludzkiej, że jej dziwną pepowinę trzymamy w ręku. Ale im więcej kopano, im bardziej wgłębiano się w ducha literatury babilońskiej i asyryjskiej i wszelkich innych zabytków tych prastarych kultur, tem jaśniejszem stawało się, że jakkolwiek bardzo stare, nie są one jednak najstarszymi, że musiały rozwinąć się na jakimś jeszcze starszym kulturalnym podłożu.

Z biegiem czasu nauczyliśmy się rozróżniać wiek poszczególnych zabytków, odnaj-

dywanych w tych zaspanych płaskami pustyni prastarych ruinach. I jedne z nich uważamy za „świeże”, nieledwie nowoczesne, dlatego, że liczą tylko po cztery tysiące lat, gdy natomiast znamy już między temi wykopaliskami takie, które tanio oszacowane na wiek, muszą liczyć po lat sześć i więcej tysięcy. Te uważamy już za „nieco” starsze i dlatego bardziej szanowne, bo więcej tajemnicze. Taki np. znany król sprawiedliwości Hammurabi, który kazał przed czterema tysiącami lat wykuć w kamieniu całe ówczesne prawo babilońskie, pozostawiając w ten sposób ludzkości najstarszy jej pomnik pisane go prawa jest dla nas tak dobrym znajomym, jak gdybyśmy się z nim kilka razy w tygodniu spotykali na czarnej kawie n. p. u Zalewskiego.

Ale na tysiące lat na tem samym miejscu w starożytnym Urze czy kraju Sumer, tj. południowym, siedział naród dziwny, którego nie znamy ani z języka, ani z jego rasy, ale za to tem lepiej znamy go z dzieł jego ręk, które nam pozostały. Odkopywane pod ruinami starożytnego Babilonu, który już wówczas — jak się okazuje — był sam budowany na ruinach, znajdujemy rzeźby głów męskich i kobiecych tak subtelne i delikatne, że można je zestawiać z najpiękniejszymi zabytkami klasycznej rzeźby greckiej. Naród, który tak pięknie rzeźbił, musiał umieć i umiał też rzeczywiście całe mnóstwo innych ciekawych rzeczy.

Dzisiaj wiemy, że państwo sumeryjskie, które przed sześcioma w przybliżeniu tysiącami lat najechały były dzikie jeszcze i ubogie plemiona semickie z głębi Arabji, czyna w Afryki, stało już bardzo wysoko, i że ci semiccy pasterze i barbarzyńcy u tych podbitych przez siebie Sumerów uczyli się tych swoich sztuk i mądrości, których tylo i takich pozostawili po sobie zabytków. Jest dzisiaj pewnem, że wynalazcami pisma klinowego, a przede wszystkim wszystkich podstawowych pojęć religijnych, społecznych i

prawnych, które weszły do kultury babilońskiej, byli właśnie owi prastarzy, tajemniczy Sumerowie.

Odkrywcy zasługi tych Sumerów i odsunawszy początki kultury mezopotamskiej, a zdaje się także i ogólnie ludzkiej o dalsze dwa do trzech tysięcy lat wstecz, uspokoiłszy się na czas jakiś, ponieważ stwierdziliśmy, że pod pokładami tych prauin, które zawierają właśnie owe zabytki sumeryjskie, nie ma już nic więcej, tylko twarda glina i il, sięgający bardzo głęboko. Więc wniosek stąd — zdawałoby się — oczywisty, że Sumerowie i ich dzieła, to początek wszystkich początków i że przed nimi na tem miejscu przynajmniej nie było nic, tylko glina i il.

Alp tymczasem kierownicy archeologicznej ekspedycji, wysłanej przed trzema laty do Babilonu przez uniwersytet w Oxfordzie — profesorowie Langdon i Leonard Woolley — nie zadowolili się tym prostym wnioskiem, lecz zapragnęli wiedzieć, czy i co kryje się jeszcze pod grubymi pokładami tej prastarej gliny i ilu. Zaczęli więc kopać szyby, niby w kopalniach węgla, dochodząc do stu i więcej metrów głębokości, i o dziwo pod tymi tak grubymi pokładami gliny i ilu zaczęli znówu znajdować zabytki sztuki i rzemiosła ludzkiego, lecz znówu całkiem odmienne od najstarszych sumeryjskich i oczywiście od nich bez porównania sędziwsze.

Okazuje się całkiem pewnie, że owo stare państwo Sumeryjskie, które przed Babilonem istniało w Delcie Eufratu przed sześcioma tysiącami lat, zostało zbudowane na grubej przeszło stumetrowej warstwie gliny i ilu, naniesionej tutaj przez jakąś straszną powódź, która musiała trwać nie miesiące, lecz lata, prawdopodobnie całe setki lat. Liczne szczątki ryb przeróżnych, które się w tej glinie zachowały, dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że była to jakaś niebywała powódź. Chemiczna zaś analiza gliny i ilów wykazuje, że pochodzą one częścią z morza, a częścią z rzeki.

Tak więc całkiem pewnie był potop, który zalał już jakieś wysoko rozwinięte państwo prasumeryjskie, w delcie Eufratu położone, które przemawia do nas dzisiaj zabytkami swojej kultury, wydobywanymi z głębokich sztybów, kopanych w glinie.

Więc gdy Sumerowie opowiadali już przed sześciu tysiącami lat o potopie, zesta-

...ale gdy przyjdzie do tłumaczenia...

Wtedy nagle brakuje nam słów. Wiemy, że istnieje odpowiednie wyrażenie, a jednak... nie podobna go znaleźć. Wówczas dopiero oceniamy wartość słownika, który w sposób prosty i jasny oddaje do naszej dyspozycji całe bogactwo języka.

SŁOWNIK ILUSTROWANY JĘZYKA POLSKIEGO M. ARCTA obejmuje 75.000 dokładnie, a zwięźle objaśnionych wyrazów. Ostatnie wydanie w 2-ch oprawnych tomach jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Szczegółowy prospekt na żądanie.

Fiume — wolnem miastem handlowem.



(xy) Rokowania, przeprowadzone niedawno w Rzymie między przedstawicielami miasta Fiume a kompetentnymi ministerstwami doprowadziły do rezolucji rządu, postanawiającego utworzyć z całego miasta Fiume wolne miasto handlowe.

Rycina nasza przedstawia graniczny most w Fiume, którego jedna połowa jest włoska, a druga jugosłowiańska. Komunikacja między obu częściami miasta uregulowana jest na podstawie osobnej konwencji.

nym przez zagniewanych bogów na grzesznych ludzi, i o jednym sprawiedliwym Uta Napistimie, którego bóg Enki uprzedził o zbliżającym się nieszczęściu i poradził mu zawczasu zbudować sobie mocny statek i dobrze go zaopatrzyć, gdy opowieść ta po przez

Babilon weszła w jakieś trzy tysiące lat później do żydowskiej Biblii, to znowu nie był to wymysł, lecz prawda, całkiem realna prawda. (C. d. n.).

Ile wynosi 1/3 część różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928 dla urzędników państwowych?

(S) Niniejsza tab. wykazuje wymiar 1/3 części różnicy dodatku mieszkaniowego za r. 1928.

GRUPA UPOSAŻENIA	Warszawa	więcej niż 80.000 klasa I.	więcej niż 40.000 klasa II.	więcej niż 10.000 klasa III.	mniej niż 10.000 klasa IV.
		Z ł o t y c h			
I i II utrzymujący rodzinę III i IV oraz utrzymujący rodzinę sędziowie i prokuratorzy D i C.	514'88	355'00	318'92	282'88	246'84
Utrzymujący rodzinę V, oraz utrzymujący rodzinę sędziowie i prokuratorzy B.	357'40	242'32	214'76	189'32	161'76
Samotni III, IV i V oraz samotni sędziowie i prokuratorzy D, C i B. Utrzymujący rodzinę VI i VII oraz sędziowie i prokuratorzy A.	220'45	148'20	132'24	116'28	100'32
Samotni VI i VII oraz sędziowie i prokuratorzy A. Utrzymujący rodzinę VIII do XII.	136'80	97'29	85'89	76'77	65'37
Utrzymujący rodzinę od XIII do XVI	91'20	72'00	64'80	57'60	52'90
Samotni od VIII do XVI.	62'40	48'00	43'20	38'40	36'00

Dodatku powyższego nie wypłaca się funkcjonariuszom państwowym, zajmującym obecnie mieszkanie służbowe, oraz tym, którzy zajmowali mieszkanie służbowe w czasie od 1. stycznia do 31. grudnia 1928.

Jak się dowiadujemy, wypłacono już ten dodatek pracownikom kolejowym okręgu lwowskiego w dniu 1. marca 1930.

Siły zbrojne narodów europejskich.

W czasach, gdy szerza się hasła pokoju ogólnego pokoju, ciekawe jest przyjrzenie się i czynią się próby zrealizowania idei siły zbrojnej poszczególnych narodów.

Francja przy 40.000.000 ludności ma w czasie pokoju 426.000 wojska, Belgja, posiadając 7.400.000 ludności, szkoli 80.000 wojska, Czechosłowacja ma 13.600.000 ludności, a 140 tys. wojska; Polska 30.000.000 ludności — 195 tys. wojska, Jugosławia 12.000.000 ludności — 104.500 wojska, Rumunja 17.500.000 ludności 125.000 wojska.

Rosja przy ludności około 100.000.000 ma 675.000 wojska w czasie pokoju, na wypadek wypadku wojny może zmobilizować 9-cio milionową armię.

Niemcy, wobec ograniczenia u nich zbrojeń, mają obecnie armię niewielką, ponieważ jednak pracują tam liczne organizacje przysposobienia wojskowego, na wypadek wojny mogą powołać pod broń przeszło 4-ry miliony ludzi.

Jak widać, ofiar na rzecz wojny nigdy nie zabraknie. Niech tylko rozpęta się burza wojenna, a miliony ludzi rzucają się na siebie, by wzajemnie się mordować, czasem nie wiedząc „eni bono“. To też przed każdym obywatelem każdego społeczeństwa wyrasta obowiązek realizowania, w miarę sił, wzniosłych hasła powszechnego pokoju.

Marzec w przysłowiach i tradycji ludowej.

Miesiąc marzec podobnie jak wszystkie inną w tradycji ludowej posiada szereg przysłów i przepowiedni pogody. Nie stwierdzono jednakże dokładnie, dlaczego powstały takie nazwy, jak „mareowy kawalec“ lub „mareowa panna“.

„W maren jak w garnie“ — powiadają ludzie, prawdopodobnie z powodu zawieruch, chmurnego nieba i częstych zmian atmosferycznych. Ale jeżeli marzec był suchy — potem: „Ciepły kwiecień, mokry maj. Będzie żytko jako gaj“. Tak samo wedle starego przysłowia z tych czasów, kiedy żyła siano więcej: „Byle żytko — będzie wszystko“.

Starzy ludzie obawiali się marca, bo vox populi mówił: „W marzec, nie jeden zadrze brodę starzec“. Następnie dodawano: „Kiedy marzec przeżył starzec, będzie zdrow; kiedy baba w maju słaba, pacierz mów“.

Wprawdzie już na świętą Agnieszkę skowronek się ukazywał, jednak także na św. Kazimierza (4 marca) znowu wspomina o nim przysłowie: „Na św. Kazimierza, wyjdzie skowronek z pod pierza“.

Kiedy 10 marca na 40 mężczyzn było

mróz, utrzymywano, że będzie jeszcze czterdzieści dni mrozów. Ku połowie miesiąca rzeki zwykle puszczały, bo przysłowie powiada: „Na św. Grzegorza (12 marca) idą rzeki do morza”.

Dzień św. Józefa Oblubieńca (19 marca), obchodzony jest u nas zwykle uroczystością z powodu wielu Józefów. Zwłaszcza obecnie w wolnej Polsce, kiedy to imię nosi Marszałek Piłsudski. Mniej surowi względem nakazów religijnych pozwalają sobie w tym dniu na skoczne tany przy muzyce. Na ten dzień mamy przysłowie: „Oblubieniec pogodny, rok będzie urodny”.

Na Zwiastowanie (25 marca) miał koniecznie przelatywać bocian, niosąc — wedle ludowych wierzeń — jaskółkę na ogonie. Był to najpewniejszy zwiastun wiosny, choć i jemu omylić się trafiało. Dzień Zwiastowania jest, jak wiele innych proroczy:

Na Zwiastowanie,
Kiedy mgła w zaranie
Choć słońko jasno wschodzi,
Znak niechybny to powodzi”.

W ogólności nie dowierzano marcowej pogodzie, a nawet jaskółce, bo: „jedna jaskółka nie przynosi wiosny”.

Na jasnym brzegu.

(Korespondencja własna)

Monte - Carlo, w lutym 1930 r.

Choć zima tegoroczna mniej, niż zazwyczaj, dała się we znaki, zawsze jednak przyjemniej jest od niej uciec. I poddając się ciepłym promieniom słońca na promenadach nadbrzeżnych, myśli się z rozkoszą, że tu już śniegu chyba nie będzie. Zaczyna się najpiękniejszy sezon. Wiosna na Riwierze! — Dnie coraz dłuższe, słońce coraz gorętsze, morze lazurowe, tulipany, fiołki i mimozy, dużo pięknych i pięknie ubranych kobiet wszelkich narodowości. Ruch i gwar różnorodny, tłumy cudzoziemców i cyrkulacja z Monte - Carlo do Nicei, z Nicei do Mentony, z Mentony znowu do Monte i tak dalej.

Z tarasu hotelu Mirabeau widać i morze i kasyno. Te dwa najglówniejsze magnesy Monte - Carlo i jego podstawy. Nieśmiertelne piękno i ukojenie i klebowisko ludzkich namiętności, niezdrowe bagno najsilniejszych podnieć. Podnieć, niestety, ludzkich, a ponieważ jesteśmy ludźmi, któż z nas im nie ulega? Któryś z pisarzy powiedział, że od pokusy można tylko uciec, ale niepodobna jej zwalczyć. Wielka racja: możnaby tylko dodać, że jeszcze lepiej jest unikać nawet sposobności zaznania tej pokusy.

Od połowy stycznia hotele zaczęły się zapelniać i wkrótce trudno już było o pokój. W Mirabeau mieszkają prawie wyłącznie Anglicy, oprócz przelotnych gości, bogatych handlowców francuskich. Anglicy ubierają się według pewnych przepisów, niezależnie od pogody. Angielki chodzą w dzień stale w białych albo jasnym w paski flanelowych sukniach, chociaż niezawsze jest aż natyle ciepło. Często sa przytem sine z zimna. Wieczorem do obiadu przebiegają się oczywiście w suknie wieczorowe, sortie, albo zamiast sortie — futra. Jest to zresztą obowiązujące w hotelu. Z zapalem uprawiają wszyscy sporty — golfa, tenisa.

Wieczory są chłodne naogół, w dzień jednak przeważnie chodzi się w kostjumie. — Otuliwszy nogi pledem, leżą na leżaku, na tarasie mego pokoju, śledząc grę fal w słońcu i mewy, latające nad morzem. Na promenadach koło południa rojno i kolorowo. — Istna rewja mody: można podziwiać niesłychany krój kostjumów z doskonałych tweedów, lub cieniutkiego sukna, srebrne lisy, wartości kilku tysięcy, zarzucone niedbale na szyję, berety i toczki słomkowe lub filcowe, zdarte z czoła tak, że zaczynają się niemal od pół głowy. A propos: modne są czarne i granatowe kostjумы angielskie, zakryte krojem smokingowym, oblamowane taśmą. Tweedy znalazły zbyt wiele łanich imitacji i zostały przez to spospolitanowane, a elegancja moda nie znosi imitacji.

Każda z pań prowadzi z sobą pieska. Są buldogi białe angielskie, sa irlandzkie settery, gdziekolwiek drepko jeszcze na drobnych łapkach ratlerki. Zresztą ratlerka nieśie się najczęściej pod pachą, tak jest więcej do twarzy. A wszak na tem targowisku ludzkim dla połowy tych spacerujących eleganckich kobiet kwestją najbardziej życiową jest to, żeby było do twarzy, żeby podnieść swą urodę i ponętność do maximum.

Dziewczęta biegają wśród tej publiczności z pękami kwiatów, natarczywie, ale z humorem zapraszając do kupna. I czyż można oprzeć się pokusie przyniesienia codziennie pęku świeżych kwiatów do domu? Kawiarnie wystawiły już stoliki na ulicę. Można już siedzieć na słońcu i obserwować publiczność.

Trzy czwarte siedzi tu, w Monte - Carlo, niewątpliwie dla gry. Bo i pocóżby siedzieć w takim razie tu, a nie w Nicei lub Mentonie? Co do mnie, siedzę tu, bo jest ładniej, niż w sąsiednich miejscowościach. Sądzę jednak, że mało osób robi to z tych samych pobudek. Można to wnioskować z rozmów, zasłyszanych tu i ówdzie, w przelocie, z których widać, że t. zw. „demon gry” opanował wszystkich przyjezdnych z kretesem.

Wieczorami można mieć dużo kulturalnych rozrywek. Koncertowały tu sławy europejskie, jak Huberman, Casadessus, Iturbi i inni. Prawie codziennie jest jakiś ciekawy odczyt. Teatr funkcjonuje i daje rzeczy nowe i ciekawe. Tak więc dawano świetną sztukę, graną obecnie w Paryżu — „Mariusz”, nienadająca się jednak zupełnie do przetłumaczenia, gdyż cała rzecz polega na żargonie marsylijskim i na miejscowym tle portowo - marynarskiem. Jest to wieczór zdrowego śmiechu, śmiechu aż do kolek.

Pożytek dla matki — zabawka dla dziecka



Połączenie trzech zalet!

1. Delikatne mydło do delikatnych tkanin. Nadaje im świeży wygląd i subtelny zapach.

2. Delikatne mydło do mycia rąk i twarzy — rękojmia świeżej cery i miłego zapachu skóry.

3. Zajmującą zabawą dla naszych milusińskich są wycinanki na każdym opakowaniu.



Tak więc w Monte - Carlo nawet abstynenci pod względem gry mogą sobie czas „godziwie” wypełnić. (P. A. P.)

Zemsta Faraona.



(xy) Zabobony lek przed otwieraniem grobów faraonów egipskich jest nieustannie podsycany dziwnymi wypadkami, jakie wydarzyły się od czasu otwarcia słynnego grobowca Tutankhamena. Od chwili tej bowiem umarło już 20 osób, które pozostawały w pośrednim lub bezpośrednim związku ze zmarłym faraonem i z otwarciem jego grobowca. Najnowszą ofiarą jest 78-letni lord Westbury, który popełnił niedawno samobójstwo, rzucając się z okna, ponieważ umarł nagle jego syn, który brał udział w pracach około

otwarcia grobu Tutankhamena. Umarł również niedawno nagle śmiercią jeden z członków komisji naukowej, który dokonywał pracy segregowania sprzętów, wydobytych z grobu Tutankhamena. Jest to dwudziesta osoba, na którą spadła zemsta zmarłego faraona.

Rycina nasza przedstawia grób Tutankhamena w słynnej „Dolinie królów” w Egipcie.



WODA KOŁOŃSKA MAJOLA

O TRWAŁYM, PIĘKNYM, OŻYWCZYM ZAPACHU.

WYSOKIE ZALETY WODY KOŁOŃSKIEJ

MAJOLA

OZYNIA JĄ NIEZBĘDNĄ W KAŻDYM DOMU

FLAKONY W 5 WIELKOŚCIACH

Aresztowanie urzędnika Magistratu we Lwowie.

Sfałszował on świadectwo maturalne i uzyskał posadę.

(d) Lwowski Wydział śledczy policji państwowej wczoraj aresztował niejakiego Kazimierza Markowskiego, liczącego lat 32, urzędnika Magistratu i właściciela realności przy ul. Kętrzyńskiego 1. 35 pod zarzutem zbrodni oszustwa, dokonanej przez fałszerstwo dokumentów osobistych.

Mianowicie, Markowski z wiosną 1928 r. uzyskał posadę urzędnika w Miejskim Zakładzie Czystczenia Miasta, wobec czego musiał przedłożyć dokumenty osobiste. Ponieważ ukończył tylko 4 klasy szkoły ludowej, co nie

było wystarczające do uzyskania stopnia urzędniczego, przeto sfałszował świadectwo dojrzałości VIII Gimnazjum, uwierzyłtnił odpis tego sfałszowanego dokumentu w Sądzie grodzkim i przedłożył dyrektorowi Gończakowskiemu. Poza tym Markowski nie mógł uzyskać we Lwowie świadectwa moralności, gdyż był karany uprzednio za zbrodnię oszustwa, przedłożył świadectwo moralności i certyfikat przynależności z gminy Kułparków, jakkolwiek tam nie mieszkał i prawa przynależności do tej gminy nie posiadał.

Niesłychany napad na mieszkanie restauratora we Lwowie.

(d) Wczoraj rano wydarzył się we Lwowie niesłychany dotąd u nas fakt napadu na cudze mieszkanie. Oto o godzinie 8-ej kilkunastu osobników wtargnęło do mieszkania restauratora Jakóba Goldmana przy ul. Żółkiewskiej 27. Steroryzowali oni obecnych tam domowników, poczem zabrali: Stołowe nakrycie ze srebra, zegarek, różne figurki, browniing, większą ilość bielizny, pierzyne, poduszki i inne drobiazgi, które momentalnie wynieśli z mieszkania, wyrządzając szkodę na 2500 zł.

Zanim Goldman zorientował się w sytuacji i zawezwał pomocy policji, napastnicy uszli w nieznanych kierunkach. Dochodzenia policyjne wykazały, że całe to zajście było dokonane na tle osobistej sprawy Herscha Müllera, zam. w Zamarstynowie przy ul. Nowej 21, z restauratorem Goldmanem. Ponieważ Müller był na czele nieznanych napastników, przeto narazie tylko jego aresztowano. Dalsze dochodzenia są w toku.

Tajna drukarnia komunistów we Lwowie.

Drukowano odezwy, wzywające do demonstracji w dniu 6. marca.

(d.) Dnia wczorajszego funkcjonariusze policyjni oddziału politycznego o godzinie 12 w piwnie wkroczyli do mieszkania inżyniera Akiwy Kahanego, znajdującego się w realności przy ul. Gródeckiej 1. 29. Kahane niedawno temu przybył z Łodzi i tu otrzymał posadę.

Gdy funkcjonariusze policyjni weszli do wnętrza mieszkania odkryli tam drukarnię komunistyczną, przyczem przy kaszie drukarskiej zastali Izraela Hirscha, zamieszkałego przy ul. Strzeleckiej 1. 2, zajętego drukowaniem odezwy antypaństwowej, wzywającej komunistów lwowskich do zbrojnego wystąpienia w dniu 6 marca na ulicach miasta.

W mieszkaniu inż. Kahana znaleziono dalej 300 kg. gotowej bibuły komunistycznej, przygotowanej już w odpowiednich paczkach do kolportażu na miasto.

Na schodach wymienionej realności policja przytrzymała Naftalego Properę, studenta uniwersytetu, zamieszkałego w Żydowskim Domu Akademickim przy ul. Sobińskiego 1. 7, oraz Samuela Jugenda, ucznia gimn., zamieszkałego przy ul. Rzeźni 1. 6.

Przy przytrzymałych w czasie rewizji osobistej znaleziono 2000 egzemplarzy odezwy i ulotek komunistycznych, skierowanych do bezrobotnych, chłopów i robotników, aby w dniu 6 marca wylęgli na ulice miasta celem

zademonstrowania przeciw nędzy i bezrobociu.

Odezwy te, przejęte niesłychaną tendencją antypaństwową, zachęcając do demonstracji w dniu 6 marca wzywają uczestników, „by bronili mówców, transparenty i zgromadzeń“ — podpisane są przez „Lwowski Komitet Partji Zachodniej Ukrainy“.

?? GOLIAT ??

Bal mieszczański we Lwowie.

(d) Tegoroczny bal mieszczański w salach Tow. Strzeleckiego przy ul. Kurkowej wypadł wspaniale przy uczestnictwie około 600 osób. Do tradycyjnego poloneza stanęło 200 par. W zastępstwie prezydenta Neumanna, prezesa Strzelnicy, prowadził go w pierwszej parze wiceprezes p. Sudhof z wojewodziną hr. Gołuchowską. Następnie postępowali: wojewoda hr. Gołuchowski z prezydentową Kazimierą Neumanową, gen. Popowicz z mecenasową Ostaszewską, książe Lubomirski z inż. Weissową, kom. rz. prof. dr. Nadolski z rektorem Weiglówą, król kurkowy dr. Ostaszewski z generałową Popowiczową itd. cały olbrzymi korowód par. Panie wystąpiły w pięknych różno-kolorowych toaletach, a wśród panów we frakach uwagę powszechną zwracała grupa w malowniczych kontuszach: Byli to: król kurkowy dr. Ostaszewski, I. marszałek Kirchner, oraz: Christman, Cwenarski, Ant. Gojawczyński, Kranz, Majka, arch. Müller, wiceprezes Sudhof, arch. Tarnawiecki i Turkowski.

Pozatem na balu licznie jawili się przedstawiciele wszelkich sfer miasta Lwowa. Tańce prowadzili: plk. Śniadowski, E. Preidl i J. Gajhofer. Gospodyniami bufetu były panie: Janowiczowa, Madnrowa, Sliwińska, Stankiewiczowa i Wojciechowska. W kiosku szampańowym rezydowała p. Barwikowa z wielkimi powodzeniem kasowem. Zabawa ochocha przebiegała się do późnego rana i na długo pozostanie w pamięci obecnych.

Baczność przed oszukańczymi kominiarzami.

Celem położenia kresu wyzyskowi, uprawianemu przez różnych oszustów, którzy nachodzą mieszkania publiczności lwowskiej, przedstawiają się za zawodowych pracowników kominarskich i przy tej sposobności, nie czyszcząc zupełnie ani przewodów kominów, ani też kuchen, wyludniają zapłaty, zazwyczaj wyższe od taryfowych. — Korporacja koncesjonowanych mistrzów kominarskich we Lwowie wydała wszystkim pracownikom, jak i uczniom kominarskim na terenie Lwowa legitymacje. Są one zaopatrzone pieczęcią i podpisem przełożonego Korporacji, oraz w fotografii pracowników. Publiczność we własnym dobrze zrozumiałym interesie winna od zgłaszających się żądać przedłużenia tych legitymacji.

Stwierdzono ponadto, że oszuści ci, po przebraniu w ubrania kominarskie, podpastrują przy tej okazji mieszkania i nieradko dopuszczają się kradzieży.

Sprzedaż druków sądowych przez inwalidów.

Związek Inwalidów Wojennych R. R. przedłożył p. ministrowi sprawiedliwości memoriał, w którym prosi o powierzenie inwalidom wojennym sprzedaży znaczków sądowych i druków w gmachach sądów. W sprawie tej oczekiwana jest w dniach najbliższych decyzja p. ministra.

Inwalidzi posiadają już monopol na sprzedaż druków, formularzy, znaczków stempłowych itd. w szeregu urzędach i instytucjach państwowych.

Z SALI SĄDOWEJ.

Niemiełe skutki głupiej zazdrości krawca z Łyczakowa.

(K. D.) Jedną z najdotkliwszych chorób, trapiących życie małżeńskie, jest niewątpliwie zazdrość. Można ją jeszcze zrozumieć i wytłumaczyć, gdy chodzi o osoby młode, pełne życiowej werwy i temperamentu. Ba, niekiedy wspomniana choroba wywiera skutek wprost zbawienny, zwłaszcza gdy objawy jej budzą się równocześnie u stron obu, gdyż wówczas tem bujniejszą i mocniejszą bywa wzajemna miłość, oraz wierność, pożądana przez obie strony.

Śmieszna natomiast i głupia bywa zazdrość, gdy przedmiotem jej są osoby grubo „zaawansowane”, o których śmiało powiedzieć można, że wyszły już z roli amantów.

Takim właśnie obiektem zbytecznej już zazdrości była pani Zofia, żona pana Piotra, X., mistrza krawieckiego fachu z dzielnicy Łyczakowskiej.

Pech chciał, że ubiegłego lata pan mistrz pewnego popołudnia nagle wróciwszy z miasta, zastał w warsztacie swą dobrodziejkę w towarzystwie sąsiada, pana Wacława Z., urzędnika poważnej instytucji, będącego również stałym jego klientem.

— Szanowanie panu! — rzekł p. Wacław do mistrza — właśnie skryłem się tu przed ulewą burzą i piorunami, jakie dopiero co przewaliły.

— Ja ci tu dam pioruny — odparł p. Piotr oburzony. — Zostaw pan żonę moją.

Nie wiele pytając, mistrz porwał za jakieś twarde narzędzie i ugodził niem kilkakrotnie p. Wacława po głowie, raniąc go dotkliwie.

Gdy p. Wacław opuścił niegościnne podwoje mistrza krawca, ten piekielną wyczył awanturę swej pani.

W rezultacie o prokuraturę oparły się dwie skargi.

Pan mistrz X. obwiniał pana Wacława Z., czelaka statecznego, ojca dorosłych dzieci o usiłowane kolizje z szóstym przykazaniem w odniesieniu do swej połowicy p. Zofii. Srodo poturbowany i mocno na swym honorze nieczystem podejrzeniem dotknięty p. Wacław Z. oskarżył zazdrosnego żonkosia o zbrodnię oszczerstwa.

Po ukończeniu dochodzeń prokuratura o bie sprawy zastanowiła, orzekając, że niepodobna wykazać panu Wacławowi usiłowanego przekroczenia granic przyzwoitości w stosunku do pani krawcowej, a także nie można zazdrośnika X. winić o oszczerstwo, z uwagi, że mógł on w dobrej wierze pana Z. posadzić.

Z całej tej wielkiej afery wyłonił się skromny ledwie epilog w sądzie grodzkim, przed którym stanął pan krawiec X., obwiniony o pobicie i czynne znieważenie pana Z. Na razie rozprawę sędzia dla dopuszczenia dowodów odroczył.

Gospodarze ofiarą bydłęcej zarazy.

Na marginesie chciwości chłopskiej.

(K. D.) Do zagrody Filipa Oszejki, zamężnego gazdy we Wrocowie koło Kulikowa, wkradła się groźna zaraza bydłęca „waglik”. Najpierw padł koń, następnie świnia wyzioną ducha, a wreszcie zachorowała i ułubiona krowa. Chciwy gazda Filip, by choć częściowo powetować stratę, krowę zabił i zatając jej chorobę, sprzedał mięso sąsiadom. Skutki tego lekkomyślnego kroku okazały się wprost straszne. Po zjedzeniu bowiem zakupionego u Oszejki mięsa zachorowali na waglik: Marja Senyszyn, syn jej Antoni Senyszyn i Antoni Gudz, który w konsekwencji wspomnianej choroby stracił lewe oko.

Sąd w Kulikowie, przyjmując, że Oszejko

działał z rozmysłem, skazał go na miesiąc aresztu i 500 zł. grzywny.

Skazany zgłosił odwołanie. Ostatnio rozpatrywał tę sprawę tut. Trybunał apelacyjny pod przewodnictwem nadr. Niementowskiego.

Obwinionego bronił adw. dr. R. Aleksandrowicz, poszkodowanego zastępował adw. dr. Żywicki.

Trybunał apelacyjny zmienił wyrok sądu kulikowskiego z tem, że zachodzi wypadek nie rozmyslnego, a jedynie lekkomyślnego działania.

Oszejko karę obniżono do tygodnia bezwzględnego aresztu, a grzywnę do 300 zł.

Mały deszcz z wielkiej chmury.

Agent handlowy pod zarzutem sprzeniewierzenia.

(K. D.) Abraham Dembling, 35-letni agent handlowy, pracował w branży tekstylnej we firmach Alfreda Wachta i Śląskiej fabryce bielizny „Fugenhat i Wurzel”. Pracował tak, że dorobił się aktu oskarżenia, który mu zarzucił, że sprzeniewierzył na szkodę firmy Wachtel w latach 1925 i 1926:

a) 20 dolarów, jakie pobrał w Buczacu od dra Abr. Chalfena, b) 650 zł. otrzymanych we firmie Kratz i Reiss, c) 165 zł., wziętych w hotelu City w Przemyślu.

Na szkodę Śląskiej fabryki sprzeniewierzył towar wartości 748 franków, a od Kralza i Reissa pobrał i schował dla siebie 232 fr., 220 fr. i 263 fr.

Od Jakóba Weissa w Drohobyczu pobrał 30 dolarów, które przywłaszczył sobie. We firmie „Poltyp” wzięł maszynę do pisania. — Dalej sprzeniewierzył na szkodę niejakiego Fürstera 532 zł., pobranych u Abrahama Zinhorna. Wreszcie nabrał N. Wekslera na 200 złotych przedkładając weksel Róży Geller, którą przedstawił jako burżujkę, podczas gdy w istocie biedna jest ona.

Obwiniony zaprzeczył wczoraj na roz-

prawie przed Senatem III. wszystkim zarzutom oskarżenia.

Przed sądowny ustalił jego winę jedynie odnośnie do 30 dolarów pobranych w Drohobyczu.

Trybunał skazał Demblinga na dwa miesiące więzienia z umierneniem kary na podstawie amnestji.

Przewodniczył nadr. Zawistowski, oskarżał prokurator dr. Kuhn, bronił adw. dr. Weinsaft.

Podpaliła chatę swej wychowawczyni.

WYROK SKAZUJACY.

(K. D.) W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przed przysięgłymi przesłuchano obwinionych.

Bernartówna przyznała się do podpalenia chaty Lenartowej, utrzymując, że padła ofiarą namowy zięcia swej wychowawczyni osk. Cwynara.

MASQUE ROUGE

nałmodniejsze perfumy i puder



Cwynar wyparł się wszelkiego współudziału w zbrodni

Po zamknięciu postępowania dowodowego przemówił prok. dr. Horodyski podnosząc, że główną winę ponosi Cwynar, który Bernartównę do podpalenia nakłonił.

Po wywodach obrońców dra Kulczyckiego i adwokatów dra Heilperna i dra Fischera przysięgli udali się na naradę, by następnie ogłosić werdykt 7 głosami potwierdzający winę Bernartówny, a 11 głosami zaprzeczający winie Cwynara.

Na tej podstawie Trybunał skazał Kaziemierz Bernart na rok ciężkiego więzienia, a Cwynara uwolnił. Cwynar mocno się rozplakał.

Występ prok. dra Horodyskiego, będący debiutem jego przed przysięgłymi, wypadł bardzo korzystnie.

Przykład godny naśladowania.

Garnizon bydgoski na apel dowódcy gen. Thomme rozpoczął akcję na rzecz pomocy dla bezrobotnych, 61 pułk piechoty wydaje dziennie 30 obiadów i 30 kolacyj. Dyon Samochodowy wydaje 20 śniadań, obiadów i kolacyj, 62 pp. — 50 obiadów, 15 p. a p. ofiarował 300 kg. grochu, 300 kg. pęczaku, 300 kg. kaszy, 300 kg. kapusty, 100 kg. szmalcu, 100 kg. maki pszennej i 20 ctr. ziemniaków. Poza tem wszystkie korpusy oficerskie uchwałyły opodatkować się dobrowolnie na rzecz bezrobotnych. Wydawanie strawy bezrobotnym już rozpoczęło.

Powyższa akcja zasługuje na gorące uznanie i powinna znaleźć jaknajliczniejszych naśladowców.

Badanie emigrantów, wyjeżdżających do Kanady.

Czynności, związane z badaniem lekarzem i egzaminowaniem emigrantów, wyjeżdżających do Kanady, przez przedstawicieli władz kanadyjskich, odbywać się będą obecnie na etapie Urzędu Emigracyjnego w Wejherowie, a nie — jak dotychczas — w Gdańsku, który jest siedzibą wspomnianych przedstawicieli. Zmiana ta będzie znacznym ułatwieniem dla emigrantów, którzy nie będą już musieli wędrować z Wejherowa do Gdańska i z powrotem dla poddania się badaniom i egzaminom.

EPILOG SENSACYJNEJ ZBRODNI w parku dworskim w Pietryczach. Proces o zamordowanie śp. Stefanii Rylskiej.

Przemyśl, 5 marca.

Wśród powszechnego zainteresowania rozpoczął się dziś przed Sądem okręgowym w Przemyślu sensacyjny proces przeciwko 54-letniemu Tadeuszowi Rylskiemu, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa z par. 134, 135 IV. ustawy karnej, popełnionej w dniu 2 października 1927 w Pietryczach pod Złoczowem na osobie swej małżonki, śp. Stefanii z Drzewieckich Rylskiej.

Rozprawa rozpisana została na 12 dni, tj. do 17 bm., lecz zapewne potrwa dłużej, gdyż świadków powołanych jest 63, a w toku rozprawy mogą być powołani jeszcze dalsi. Ponadto składać będą swe parere rzeczoznawcy, wśród których są dwaj lekarze: prof. dr. Sieradzki i dr. Hojnacki, oraz biegły rusznikarz Jan Sartori ze Lwowa.

Akt oskarżenia wygotował prokurator p. Prohaska. Obroncą oskarżonego jest dr. Leib Landau. powództwo cywilne zaś zastępują: dr. Leon Peiper, adwokat w Przemyślu i dr. M. Hessel, adwokat ze Złoczowa. Rozprawę prowadzi r. s. o. Krzewiński.

Oskarżony Tadeusz Rylski przybywa w więzieniu śledczym w Przemyślu. Został on uwięziony na skutek zarządzenia przemyskiego sędziego śledczego dopiero w sierpniu 1929 a to dlatego, że Sąd Najwyższy dopiero w owym czasie wydelegował w miejsce sądu złoczowskiego prokuraturę i sąd przemyski do przeprowadzenia postępowania karnego w sprawie tajemniczej śmierci Stefanii Rylskiej. Wskutek bowiem niewłaściwego ujęcia sprawy przez sąd złoczowski, udało się Rylskiemu urobić opinię w tym kierunku, że śp. Rylska sama się pozbawiła życia, że mianowicie zastrzeliła się, siedząc w dziupli jasionu w parku w Pietryczach.

Dzięki temu niemal przez dwa lata Rylski mógł nie tylko się uchylać od odpowiedzialności karno - sądowej, ale nawet doprowadzić do tego, że przeciw jednemu ze świadków koronnych zbrodni, Wawrzyńcowi Rostockiemu, zarządcy dóbr śp. Rylskiej wdorożono sprawę o zbrodnia fałszywych zeznań. Rostocki bowiem zeznał dla Rylskiego obciążając, twierdząc uporeczywie i przytaczając okoliczności, które wykluczały samobójstwo śp. Rylskiej, a wskazywały natomiast stanowczo, że zginęła ona krytycznej niedzieli październikowej z ręki swego męża Tadeusza Rylskiego.

Wedle odczytanego na dzisiejszej rozprawie aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Stefania z Drzewieckich, urodziła się 19 lipca 1877 r., po otrzymaniu bardzo starannej wychowania i wykształcenia z Zakładzie SS. Sercanek we Lwowie, odziedziczyła po swej ciocie znaczny majątek Pietrycz i w r. 1896 wyszła za mąż za właściciela majątku ziemskiego Wiktora Jasińskiego. Po wojnie małżonkowie rozeszli się, z oskarżonym Jasińską przeszła na wyznanie protestanckie i wyjechawszy z oskarżonym do Wilna, po uzyskaniu w grudniu 1924 r. rozwodu z pierwszym swym mężem, wyszła za oskarżonego Tadeusza Rylskiego.

Małżeństwo to jednak od pierwszej chwili okazało się nieszczęśliwym, gdyż po wyjeździe z Wilna już w Warszawie Rylski począł swą żonę zaniedbywać, kazał samą wracać do Pietrycz, a wyludziwszy od niej drogocenne brylanty, zastawił je, pieniądze przetrwonil, poczem dopiero, gdy gotówki zabrakło, zjechał do Pietrycz i tam zamieszkał. Życia jednak między małżonkami nie było.

Rylski, jak to zresztą sam w toku śledztwa przyznał, żony nie darzył miłością, gdyż, jak się wyraził: „pobrali się jako starsi lu-

dzie nie z miłości, ale dla obopólnej wygody i opieki”.

Na gospodarstwie rolnem oskarżony również zupełnie się nie znał i nawet nie odczuwał do życia wiejskiego i gospodarstwa rolnego zamiłowania. Natomiast, nie czując się dobrze w Pietryczach, urządzał ciągle wycieczki do Lwowa i innych miejscowości, gdzie miał różne znajomości i gdzie też trwonił majątek żony.

Śp. Rylska, nie mogąc podolać zobowiązaniom, zaczęła pod przymusem oskarżonego zaciągać długie hipoteczne i wekslowe, sprzedawała las, część gruntów nawet rozparcelowała, a gdy ostatecznie przekonała się, że taki stan doprowadzi ją do zupełnej ruiny, i gdy w dodatku oskarżony począł się z nią coraz gorzej obchodzić, bić, targać za włosy i znęcać się, powzięła w lecie 1927 za poradą swego krewnego Zygmunta Drzewieckiego przeprowadzić rozwód z oskarżonym, Pietryczkę wydzierżawić, sama zaś przesiedlić się do Lwowa, gdzie miała kamienicę przy ulicy Ochronek, i tam na stałe zamieszkać.

Pertraktacje w sprawie dzierżawy Pietrycz przeprowadził adwokat dr. Ferdynand Kwiatkowski we Lwowie, a śp. Rylska miała ze swej strony kontrakt wydzierżawienia Pietrycz podpisać w pierwszych dniach października 1927 i w tym celu w dniu 3 października 1927 wybierała się do Lwowa, aby już więcej do Pietrycz nie wrócić.

Tymczasem wszelkie plany i zamiary, snute przez śp. Rylską na przyszłość, a których celem było uwolnienie się z tyrańskich katuszy męża, zostały unicestwione, i to w przeddzień ich realizacji.

Mianowicie 2 października 1927 r. w godzinach popołudniowych znaleziono Rylską nieżywą w dziupli jasionu, rosnącego w parku w Pietryczach, z przestrzeloną na wskroś czaszką i z tkwiącą w prawej ręce rewolwerem męzowskim.

Oskarżony skwalifikował to niezwykle wydarzenie jako nieszczęśliwy wypadek żony i tak też zawiadomił posterunek PP. w Skwarzawie. Na skutek tego zawiadomienia przybył do Pietrycz bozzwłocznie komendant posterunku, Jan Grydziuk, w towarzystwie posterunkowego Antoniego Majewskiego, i wówczas oskarżony Rylski zakomunikował Grydziukowi, że żona jego okazywała od szeregu miesięcy wstecz chorobliwe zdenerwowanie, przeradzające się chwilami w zupełne osłabienie umysłowe, i że w czasie, gdy on po wspólnie spożytym obiedzie udał się do swego pokoju na spoczynek, dokonała z jego browninga systemu Mauser w parku zamachu samobójczego.

Po otrzymaniu takiego wyjaśnienia Grydziuk udał się z Majewskim do parku i tam po rozejrzeniu się w sytuacji, stwierdził, że denatka znajdowała się w pozycji siedzącej w dziupli jasionu na ziemi, a z nogami wysuniętymi poza drzewo. Plecami oparta była o tylną ścianę dziupli ku stronie lewej, nogi były wyciągnięte, zwarte, zwrócone nieco w stronę lewą, suknia koloru czarnego była równo ułożona, jakby specjalnie wyciągnięta. Od spodu suknia była nieco podegnięta, jednak również ułożona, z ramion zwiisał pled pomioty. Głowa zwrócona była w lewą stronę, oparta broda o krawędź dziupli, na prawej stronie była rana ze skrzepem krwi, od której ślad prowadził przez prawy policzek i szyję i gubił się pod suknią, obie ręce spoczywały na brzuchu, przeczem prawa ułożona na lewej. W prawej ręce tkwił rewolwer z lufą zwróconą ku dołowi. Palec wskazujący nie spoczywał na kurku rewolweru, lecz pozostawał wolno obok niego i był

wyprostowany. Rewolwer systemu Mausera tkwił w ręce lekko założony.

Po oglądnięciu rewolweru, stwierdził Grydziuk na lufie jego ślady krwi, zaś w magazynku tkwiły 4 naboje, a komora rewolweru była próżna. W pobliżu zwłok znalazł Grydziuk w dziupli jasionu pod suknią tylko jedną łuską naboju, identycznego z nabojami, tkwiącymi w rewolwerze. Natomiast w dziupli jasionu po wewnętrznej stronie lewej znaleziono na wysokości około 10 cm. powyżej głowy denatki kulę rewolwerową, identyczną z kulami znajdującymi się w broni.

W dniu 4 października Grydziuk napisał doniesienie do Sądu okręgowego w Złoczowie, w którym zapadał jako przyczynę śmierci śp. Rylskiej samobójstwo, opierając się wyłącznie tylko na doniesieniu oskarżonego. Władze sądowe wobec tego wydały zezwolenie urzędzenia pogrzebu i pochowania zwłok. Komisja sądowa - lekarska nie przeprowadziła wcale odbudki zwłok, ani też sekcji, lecz po powierzchownym oglądnięciu głowy i nacięciu miejsc, gdzie był ślad postrzału rewolwerowego, znawcy lekarze wydali orzeczenie, że śp. Rylska zginęła śmiercią samobójczą i kulą rewolwerową przeszła kość skroniową od strony prawej ku lewej. Na uzasadnienie tego twierdzenia podali dosłownie: „że zestawienie wszystkich dotychczas znanych okoliczności faktu i wyniku sekcji wskazuje na to, że strzał ten oddała śp. Stefania własną ręką, widocznie w zamiarze samobójczym”.

W ten sposób, bardzo charakterystyczny, na podstawie okoliczności faktycznych, dostarczonych jedynie przez oskarżonego Rylskiego, a powtórzonych Komisji sądowej przez Grydziuka, znawcy lekarze orzekli samobójstwo śp. Rylskiej.

Następnie sędzia śledczy w Złoczowie w toku dalszych dochodzeń przesłuchiwał kilku świadków, a między tymi i Rylskiego, poczem dochodzenia umorzono.

W pewien czas później 21. sierpnia 1928, wpłynęło do Sądu okręgowego w Złoczowie doniesienie Posterunku P. P. w Skwarzawie, donoszące, że prowadzone w dalszym ciągu dochodzenia policyjne ujawniły szereg okoliczności, przemawiających za morderstwem Rylskiej. Na uzasadnienie tego naprowadzono, że pozycja, w jakiej znaleziono denatkę wyklucza możliwość śmierci samobójczej, gdyż układ rąk, pozycja trzymanej w ręce broni oraz suknia wskazywały, że zwłoki zostały przez trzecią osobę ułożone i brownin mauserowski rozmyślnie dla upozorowania samobójstwa po dokonanych czynach do ręki zmarłej wetknięty.

Wreszcie naprowadzono na świadka byłego rzadecę majątku, Wawrzyńca Rostockiego, który krytycznego dnia po obiedzie widzieć miał około godziny 13.30 popoł. Stefanję Rylską idącą z mężem do parku w kierunku, gdzie ją później nieżywa w dziupli drzewa znaleziono i który też usłyszał po pewnej chwili 2 strzały rewolwerowe, a wreszcie widział oskarżonego Rylskiego, wracającego szybkim krokiem do domu.

Na tej podstawie wdrożono dochodzenia karno - sądowe Vr. 1011/28 i przesłuchano w pierwszej linii Wawrzyńca Rostockiego. Lecz zeznaniem tego świadka sprzeciwił się oskarżony, który wręcz zaprzeczył, aby z żoną z werandy razem do parku wychodził. Jego powiernica Maria Czaikowska, potwierdziła zeznanie Rylskiego o tyle, że widziała tylko samą śp. Rylską, idącą do parku bez towarzysztwa męża.

Pod wpływem takich zeznań, oraz okoliczności, wysuniętej bardzo umiennie przez

Rybskiego, jakoby Rostocki żył do niego specjalną nienawiść z powodu wydalenia go ze służby. Rostocki stał się oskarżonym o zbrodnie oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań w charakterze świadka w sprawie przed sędzią śledczym w Złoczowie.

Rozprawa odbyła się w maju 1929, jednak nie doszła do skutku, gdyż w toku niej wyszły na jaw takie okoliczności, że ostatecznie oskarżenie przeciw Rostockiemu musiało być cofnięte a sprawę skierować na właściwe tory przeciw Rybskiemu, albowiem cały przewód sądowy, trwający kilka dni wykazał nie tylko prawdomówność Rostockiego, ale nadto dostarczył dowodu, że śp. Rybska zginęła z ręki swego męża a nie śmiercią samobójczą.

Do przeprowadzenia dalszego postępowania karnego w sprawie śmierci śp. Rybskiej Sąd Najwyższy w Warszawie wydelegował Prokuraturę i Sąd przemyski.

W pierwszym rzędzie przeprowadzono ekshumację i sekcję zwłok, a biegli lekarze orzekli, że jakkolwiek samobójczy postrzał nie jest wykluczonym, to jednak wydawało się zupełnie nieprawdopodobnym, by strzał, stwierdzony u denatki, mógł być pochodzić z ręki samobójcy. przeze mnie uklad rak denatki, stwierdzony przez Grydziuka i innych nie mógł być spowodowany przez zmarłą, lecz raczej przez drugą osobę.

W toku dalszego śledztwa nagromadził się cały szereg okoliczności, dostarczonych przez świadków, przedtem nieuwzględnionych, które dały prokuraturze materiał do oskarżenia Tadeusza Rybskiego o zamordowanie swej żony.

Jak twierdzi mianowicie akt oskarżenia w końcowym wywodzie, wynikami przeprowadzonego śledztwa zostało stwierdzone, że śp. Stefania Rybska samobójstwo nie popełniła i popełnić nie mogła, gdyż do zamachu samobójczego nie miała najmniejszej przyczyny. Z drugiej strony zostało niewątpliwie stwierdzone i ustalone, że oskarżony Rybski miał interes osobisty w pozabawieniu żony życia, a świadkowie naoczni stwierdzili ponad wszelką wątpliwość obecność oskarżonego przy denacie w momencie jej śmierci, a następnie ucieczkę od miejsca czynu. Ponieważ nadto stwierdzoną została gwałtowność charakteru oskarżonego, przeto wina jego o zarżnięcie mu zbrodnie małżonkowie jest tem samem należyte udowodnione i oskarżenie uzasadnione.

Rozprawa budzi olbrzymie zainteresowanie. Do Przemysła zjechali się licznie przedstawiciele prasy. Zainteresowanie ujawnia się również w masowym napływie publiczności, która już na kilka dni przed rozprawą wyczerpała cały zapas biletów wstępu na salę sądową, wydawanych przez prezydium Sądu okręgowego. Licznie zwłaszcza stawiły się panie, silnie reprezentowane jest ziemiaństwo, jako że tajemnicza ta sprawa kryminalna rozegrała się w środowisku ziemian - szlacheckim na tle tragicznego konfliktu, który zapewne wyjaśni bez reszty obecna rozprawa sądowa.

Z przebiegu rozprawy podawać będziemy szczegółowe sprawozdania.

Inteligatornia dla opaw reprezentacyjnych
M. Krzywiecki, Lwów, ul. Piekarska 1c,
teki i tuby na dyplomy
adresy, albumy, księgi pamiątkowe i t. p. 214

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Warszawa. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji reform rolnych, pod przewodnictwem posła Przedpelskiego (BBWR) przed porządkiem dziennym zabrał głos minister Staniewicz, protestując przeciwko notatkom, zamieszczonym w pismach o rzekomej rozbieżności zdań pomiędzy Min. W. R. O. P. i Min. Reform Rolnych w sprawie tytułu własności dóbr pownickich, t. zw. popówek. Na wniosek posła Chodyńskiego projekt ustawy o ustaleniu tytułów własności dóbr pownickich odłożono do jednego z następnych posiedzeń

Przed przystąpieniem do projektu ustaw osadniczych, przedstawiciel Klubu ukr. i białoruskiego domagał się zdjęcia ustaw dotyczących osadnictwa z porządku dziennego,

podkreślając, że będzie je zwalczał wszelkimi możliwymi środkami.

Dyskusji nad referatem nie wyczerpano.

Orewizję konstytucji

Zasady ustroju a rząd. --- Uprawnienia Prezydenta.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej na wstępie zabrał głos poseł Bitner (Ch. D.) i nawiązując do życzenia wypowiedzianego na jednym z poprzednich posiedzeń komisji przez posła Dębskiego (Piast), by rząd określił swoje stanowisko, składa formalny wniosek o odroczenie głosowania i zwrócenie się do rządu w osobie premiera z propozycją, aby przed głosowaniem zasad reformy ustroju ujawnił, na najbliższym posiedzeniu swoje stanowisko

Nad wnioskiem tym wyłoniła się ożywiona dyskusja, czy dodać go pod głosowanie, czy nie

Wobec przypuszczenia, że wniosek pos. Bitnera upadnie, lub nie będzie głosowany, pos. Biegański proponuje następujący wniosek: „Komisja odracza głosowanie nad tezami rewizji konstytucyjnej do 6 bm. nie przerywając swych prac.

Po przerwie przewodniczący pos. Makowski oświadcza, że porozumiał się z marszałkiem Sejmu, który podzielił stanowisko przewodniczącego, że komisja nie może sobie arogować praw plenum. Przewodniczący pod-

kreśla dalej, że jeżeli panowie życzą sobie dać do zrozumienia jaki jest powód odroczenia, że mianowicie panowie chcieliby wysłuchać opinii rządu, to może to być w odpowiedniej formie wypowiedziane w uchwałach. Natomiast czy to wezwanie czy zwrócenie się z jakąś prośbą byłoby arogowaniem sobie praw plenum, wobec czego przewodniczący nie może poddać tego wniosku pod głosowanie. Jest to zarówno moje zapatrywanie jako prawnika, jak i marszałka sejmu jako doświadczonego pod względem praktyki parlamentarnej.

Przewodniczący poseł Makowski przystępuje do drugiej grupy pytań rewizyjnych mianowicie do pytań dotyczących uprawnień Prezydenta Rzpltej w stosunku do parlamentu, do rządu, do sądu, do wojska, do spraw zagranicznych itp. Najpierw mowca skreślił różnice między 4-ma projektami co do kwestii stosunku Prezydenta do Sejmu.

Po długiej dyskusji prawie wszystkich posłów, członków komisji, posiedzenie przerwało. Następnego posiedzenia komisji we czwartek.

Reforma podatku przemysłowego.

Umorzenie zaległości podatku przemysłowego do r. 1927.

Warszawa. (PAT) W dniu wczorajszym obradowała komisja skarbowa nad projektem reformy podatku przemysłowego, przedłożonego jej przed podkomisję skarbową. Dyskusja przeciągnęła się do północy. Co się tyczy ulg, to utrzymano stanowisko podkomisji. W sprawie tych ulg uchwalono je w następującym brzmieniu:

dla handlu hurtowego, prowadzącego księgi, 3/4 proc. od 1 kwietnia 1930, oraz pół proc. od 1 kwietnia 1931;

dla handlu detalicznego, bez względu na prowadzenie ksiąg handlowych, 1 i pół proc. od 1 stycznia 1931, oraz 1 proc. od 1 stycznia 1932;

dla rekodzieła kat. VIII. i VII. 1 proc. od 1 stycznia 1931;

dla przemysłu kat. I—VI. 1 3/4 od 1 stycznia 1932, 1 i pół proc. od 1 stycznia 1933, 1 1/4 proc. od 1 stycznia 1934 i 1 proc. od 1 stycznia 1935.

Od obrotu przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego ustalona została norma na 3 proc.

Posłowie Lewandowski, Kuśnierz, Świeciecki i Farbstein podtrzymywali swoje wnioski mniejszości. Ponadto komisja na wniosek posła Kiernika przyjęła w sprawie odwo-

łania zasadę, że władze skarbowe mają rozstrzygać odwołania w ciągu 12 miesięcy. O ile nie załatwiono tego w ciągu roku, uważa się załatwienie za odmowne i płatnikowi przysługuje prawo wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału.

Pos. Lewandowski zgłosił wniosek mniejszości, polegający na tem, że o ile odwołanie nie zostanie załatwione w ciągu 12 miesięcy, wymiar podatku obrotowego będzie prawomocny w myśl wniosku płatnika, zawartego w odwołaniu.

Komisja przyjęła ponadto wniosek pos. Kuśnierza co do umorzenia zaległości podatku przemysłowego po koniec r. 1927 włącznie w kwocie po 250 zł. za każdy rok zasadniczego wymiaru, oraz zaległych kar i procentów od kwoty wymiarowej. Również przyjęła komisja zasadę opodatkowania spółdzielni na podstawie odpowiedniego wniosku. Odnosnie do rolnictwa komisja przyjęła wniosek posła Kiernika, na podstawie którego obroty na giełdach zbożowych i mięsnych oraz ich przetworów są wolne od opodatkowania. W ten sposób zakończono drugie czytanie projektu reformy podatku przemysłowego. Trzecie czytanie odbędzie się we środę po południu.

Głosowanie nad preliminarzem budżetu.

Z senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa. (j. — telef.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła wczoraj do głosowania nad preliminarzem budżetu na r. 1930-31. Z pośród ważniejszych poprawek przyjęto następujące:

W przyrządach Rady ministrów wstawiono 2 miliony zł. na fundusz kultury narodowej oraz podniesiono o 50 tys. kredyty na komisję studiów nad usprawnieniem administracji publicznej.

W ministerstwie spraw zagranicznych powiększono pozycję na podróże służbowe i przesiedlenia o 100.000 zł. Przywrócono też skreślone przez Sejm pozycje na budowanie w kwocie 200.000 zł. Przywrócono również kredyty na placówki zagraniczne w Kairze i Capelown w kwocie 742.000 zł., wreszcie zwiększono fundusz propagandowy o 2 miliony.

Odrzucono poprawkę o podwyższenie o 2 miliony funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych. Również odrzucono poprawkę o zwiększenie rezerw zaopatrzenia o 7 milionów zł.

Wysokość dodatków urzędniczych i remuneracyj podniesiono co do granicy maksymalnej ze 100 na 200 proc. uposażenia. Natomiast art. 6 ustawy skarbowej o wydatkach nagłych nieobjętych budżetem, przyjęto w brzmieniu sejmowym. Ogółem komisja obniżyła dochody o sumę około 20 milionów, zaś wydatki o sumę 3 miliony zł.

W ten sposób budżet zamyka się na stronie dochodów sumą 3.038.438.569 zł, zaś po stronie wydatków sumą 2.944.787.724 zł. Nadwyżka wynosi 93.650.845 zł. Nadto komisja przyjęła szereg rezolucyj.

CAŚ
wkrótce
No
wkrótce

IWAN MOZZUCHIN, BRYGIDA HELM, DITA PARLO, HENRYK GEORGE

4 najznakomitsze asy ekranu — w najsensacyjniejszym filmie wszystkich czasów

MANOLESCU

Dżentelmen-wia-
mywacz. Reżyser
W. Turzański.

Obrady kupiectwa.

Ciężka sytuacja handlowa. — Sprawa reformy podatkowej.

Warszawa, j. — telef.). W Warszawie odbył się pod przewodnictwem prezesa Hersego nadzwyczajny zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszenia Kupiectwa Polskiego.

Tematem obrad był ciężki kryzys handlu, a w szczególności sprawa reformy podatku obrotowego.

Zjazd powziął szereg rezolucyj, które wskazują na niezmiernie ciężką sytuację handlu oraz wzywają opinję stołeczną i czynniki miarodajne do akcji w kierunku naprawy handlu.

Podstawą akcji winno być w myśl tych uchwał ześrodkowanie państwowej polityki gospodarczej odnośnie do handlu w Ministerstwie Przemysłu i handlu, przede wszystkim zaś rozbudowanie wydziału handlu wewnętrznego przy ministerstwie.

Pozatem winna być przeprowadzona pla-

nowa ochrona krajowego handlu przed konkurencją zagraniczną, a to przy pomocy odpowiedniej polityki podatkowej, kredytowej i traktatowej.

Prawodawstwo handlowe winno być zmienione pod kątem zreformowania warunków konkurencyjnych w obrocie towarowym przez wznowienie ochrony prawnej stosunków handlowych i radykalne przyspieszenie i ułatwienie realizacji wierzytelności, a wreszcie ogólne usprawnienie procedury sądowej i egzekucyjnej.

Reforma systemu podatkowego powinna być przeprowadzona nie tylko pod kątem redukcji opodatkowania, ale równocześnie ze stanowiska uzdrowienia obrotu towarowego oraz usunięcia bezwzględności fiskalnej przy wymiarze i poborze podatku.

Skon Józefa Śliwińskiego.

Warszawa, j. — telef.). Wczoraj późnym wieczorem zmarł w Warszawie znakomity pianista i muzyk polski Józef Śliwiński.

Urodził się on w Warszawie w roku 1865. Po ukończeniu Konserwatorium warszawskiego, udał się na dalsze studia za granicę. Jako pianista zdobył swą sztuką publiczność sal całej Europy, stojąc na równi z Paderewskim, Hofmanem i innymi współczesnymi arcy mistrzami fortepianu.

Rząd a rewizja konstytucji.

Warszawa, j. — telef.). W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 12 w południe posiedzenie Rady gabinetowej z udziałem wszystkich ministrów oraz marszałka Piłsudskiego. Przedmiotem posiedzenia będzie sprawa ustosunkowania się rządu do pracy komisji konstytucyjnej nad rewizją ustroju państwa.

Na posiedzeniu tem premier Bartel oraz min. Dutkiewicz nakreślą szkie koniecznych zmian i zostanie opracowany stosunek rządu do rewizji Konstytucji. Na tem posiedzeniu rozstrzygnięta zostanie również sprawa ewentualnego zwołania nadzwyczajnej sesji konstytucyjnej.

IMIENINY PREMIERA.

Warszawa, j. — telef.). Pan premier Bartel spędził dzień swoich imienin wraz z małżonką w Krakowie. Do prezydium Rady Ministrów zgłosiło się wiele osób z życzeniami imieninowymi. Życzenia te zapisywano do specjalnej księgi albo też składano bilety wizytowe. Między innymi życzenia złożyli członkowie rządu, parlamentu, wyżsi urzędnicy, generałowie, dziennikarze oraz osobiście znajomi pana premiera.

PROCES O OSZCZERSTWO.

Warszawa, j. — telef.). W sądzie grodzkim w Łodzi toczył się wczoraj sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiadł wiceprezes Rady miejskiej Edmund Wieliński, oskarżony o oszczerstwo przez dyrektora teatru miejskiego w Łodzi, Gorezyńskiego. Akt oskarżenia zarzucał p. Wielińskiemu, że podczas dyskusji w Radzie miejskiej nad działem oświaty i kultury oświadczył on, że dyr. Gorezyński fałszował bilans teatralny. Sąd skazał p. Wielińskiego na dwa miesiące więzienia.

Echo krwawego wesela w Bilce Szlacheckiej pod Lwowem.

Zabójcy sami zgłosili się u prokuratora.

(d.) Przed kilku dniami, jak to już donieśliśmy, w Bilce Szlacheckiej pod Lwowem odbywało się u gospodarze Niedźwiedzia huczne wesele, które zakończyło się krwawą bójką. W rezultacie został zabity Franciszek Niedźwiedź, liczący lat 30, zamieszkały we Lwowie, zaś Szezeban Mareinko został ciężko rany.

Posterunek policyjny w Bilce Szlacheckiej w sprawie tej wdrożył dochodzenia, lecz sprawcy zabójstwa zaraz po swym czynie zbiegli z Bilki i ukryli się. To też policja zarządziła za nimi poszukiwania. Tymczasem wczoraj rano zjawili się we Lwowie pięciu uczestników tej bójki, a to: Wojciech Jary, Józef Jary, Jan Gruszka, Franciszek Gruszka i Stanisław Marcinków. Udali się oni do obrońcy dra Żywickiego z prośbą o przyjęcie ich obrony, poczem dr. Żywicki zaprowadził wszystkich do prokuratora Swobody, przed którym przyznali się oni do zabójstwa Niedźwiedzia, a swe przybycie do Lwowa motywowali tem, że nie chcieli oddać się w ręce policji, gdyż ta bije. Wobec tego prokurator Swoboda zarządził aresztowanie zabójców, których natychmiast przesłuchał sędzia śledczy rada Witoszyński, poczem wszystkich aresztowanych oddano do więzienia.

Wstrząsająca katastrofa.

Chcieli skrócić sobie drogę. Straszny moment. W głębinach jeziora. Daremny ratunek. Rozpacz pozostałych.

Warszawa, j. — telef.). Obecnie nadechcą dalsze szczegóły katastrofy, jaka miała miejsce na jeziorze Narocz w pow. święciańskim.

W małej wiosce Iwanowicze dwaj zamożniejsi gospodarze urządzali wesele. Liczne zjechała rodzina młodej pary. Rodzice państwa młodych nie skapili glosza na jadlo, które od paru tygodni gromadzono w komorach. Wreszcie w niedzielę około godz. 11 przed południem przed domem młodej pary zebrało się liczne towarzystwo sąsiadów, krewnych i przyjaciół. W parę minut później przybył na udekorowanym wozie pan młody, poprzedzony muzyką. Po załatwieniu formalności i błogosławieństwie przez rodziców gości weselni, drużby, drużbowie i państwo młodzi siedli na przybrane zieloną wozy i ruszyli do oddalonego o 16 km. od wsi kościoła.

Dla skrócenia drogi postanowiono nie okrążyć jeziora, lecz pojechać naprzelaj, przez co zyskiwało się 11 km. Starsi oponowali, twierdząc, że pokrywa lodu na jeziorze skruszała i nie wytrzyma naporu.

Po prowizorycznem stwierdzeniu, że lód przy brzegu jest gruby i twardy, ruszono na przelaj. Gdy orszak, złożony z 36 osób, rozmieszczony na 6 furmankach, znalazł się mniej więcej na środku jeziora, nagle dał się słyszeć

złowróżbny trzask

i zanim jadący zdołali zorientować się wsy-

tuacji i zawrócić,

lód załamał się na wielkiej przestrzeni i wszystkie furmanki wraz z jadącymi zanurzyły się w głębiny.

Śledzący orszak z brzegu mieszkańcy wsi wyruszyli na miejsce tragicznego wypadku z draganami, drabinami i deskami, lecz niestety

nie mogli udzielić żadnej pomocy, gdyż lód załamywał się w dalszym ciągu, tak, że ratujący musieli się cofnąć.

Naoeczni świadkowie, którzy pierwsi przybyli na miejsce katastrofy, opowiadają, że

widzieli kłębowisko ludzi, koni i san, które po pewnym czasie znikło. Krewni potopionych zaczęli odchodzić od zmysłów. Wydawali oni przeraźliwie jęki bólu i biegając od chaty do chaty błagali o pomoc, lecz daremnie. Gdy nadeszła noc, w chatkach nie zapalono światła. Bydło wo horach zaczęło porykiwać, gdyż gospodarze zapomnieli o nakarmieniu go. Na razie stwierdzono, że utoneli państwo młodzi, oraz ich rodziny, następnie dwaj bracia panny młodej, dwie drużby, dwaj drużbowie, starosta weselny i inni, których nazwiska narazie nie ustalono wskutek chaosu i zamieszania.

Władze administracyjne przystąpiły do wydobywania zwłok i zwróciły się z prośbą o pomoc do władz wojskowych.

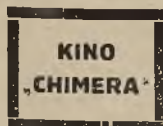
Podejrzanej treści ogłoszenia.

Wykrycie kolporterów pornografji.

Warszawa, j. — telef.). Od pewnego czasu w niektórych pismach warszawskich ukazywały się ogłoszenia podejrzanej treści w rodzaju: „Wiedeńskie i paryskie fotoakty dla znawców. Mniejsza serja 9 zł., większa serja 15 zł. Zamówienia: skrytka pocztowa 898”.

Policja zajęła się zbadaniem tej sprawy i stwierdziła, że centrala sprzedaży mieściła się u niejakiego Józefa Gajdy, a kolporterem trudnił się niejaki Aleksander Srednicki. Re-

wizja w domu Gajdy wykryła znaczna kolekcję fotoaktów. Pozatem podczas rewizji znaleziono kompletną listę odbiorców, a pośród nich nazwiska wielu znanych w Warszawie osobistości. Gazda i Srednicki pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej za rozpowszechnianie pornografji.



W najbliższych dniach
wznowienie potężnego filmu
z niezrównanym
E. Janningsem
16469
p. t.

„INTRYGANT“

Mord polityczny.

Warszawa. (j. — telef.) „Ekspress Por.“ donosi z Sofji, że wczoraj dokonano tam na jednej z ulic mordu politycznego Kiedy naczelnik redaktor macedońskiego pisma „Ward“, nazwiskiem Undew, w towarzystwie stalej ochrony przyboecznej, udawał się do redak-

cji dziennika, jakiś nieznany sprawca strzelił do niego trzykrotnie. Undew padł trupem na miejscu. Podczas zamieszania morderca zdołał umknąć. Policja aresztowała kilku przeciwników politycznych Undewa.

Olbrzymia powódź. 150 osób utonęło. -- Domy znikają pod wodą.

Warszawa. (j. — telef.) Z Paryża donoszą, że według ostatnich wiadomości powódź w pobliżu Tuluz w południowej Francji przybrała w ciągu dnia wczorajszego jeszcze większe rozmiary.

Cała dolina rzeki Tarne zalana jest wodą na szerokości 300 metrów i na głębokości 5 i pół metra. Wszystkie miasta i wsie między Albi a Moissac zostały opróżnione przez saperów i straż ogniową z ludności, która ratowała się również sama, alarmowana przez telefony i iskrowe depeche.

W miejscowości Villemoure runął pod naporem wody ratusz, grzebiąc wszystkie urządzenia i zabijając na miejscu 3 osoby. W miejscowości Castre tylko górne części miasta wystają z pod wody.

Przedmieścia otoczone są pierścieniem wody. 13 domów uległo zupełnemu zniszczeniu.

Ze wszystkich stron nadechodzą wiadomości o ofiarach w ludziach. W miejscowości Castre, gdzie wylew nastąpił w nocy, zginęło 20 osób, które były pogrążone we śnie.

W miejscowości Moissac, gdzie woda przerwała wał i zalała śródmieście, utonęło przeszło 100 osób. W miejscowości Masainet utonęło 6 osób. Woda zniszczyła całkowicie 100 domów i zniszczyła zupełnie miejscowy ementarz.

W miejscowości Besiers woda zniszczyła 25 domów. Jak obliczają, liczba ofiar katastrofy wynosi dotychczas 150 osób.

„Żywce“ pochowana.

Niezwykła pomyłka. — Robotnica polska, którą uważano za nieboszczkę, szczęśliwie odnaleziona.

(xy) Przed kilkoma dniami wydobyto z rzeki Rodanu w miejscowości francuskiej Ternay zwłoki młodej dziewczyny. Po krótkim badaniu, policja doszła do przekonania, że zmarła jest Polka, Karolina Dreczyk, robotnica rolna, która w grudniu ubiegłego roku przyjechała do Francji w towarzystwie Józefa Ladeckiego. Zachodziło podejrzenie, że została utopiona.

Policja odszukała Ladeckiego. Oświadczył on, że przywiózł istotnie Karolinę Dreczyk do Francji, ale rozstał się z nią po przyjeździe i nie widział jej więcej.

To wyjaśnienie nie wystarczyło jednak sędziemu śledczemu. Wobec tego policja udała się ponownie do Ladeckiego, którego znalazła w miejscowości Villeurbanne w towarzystwie jakiejś młodej kobiety w chwili, gdy wsiadał z nią do tramwaju.

Ladecki powitał agentów policji uśmiechem i przedstawił im młodą kobietę, która znajdowała się w jego towarzystwie.

— Szukacie mordercy topielicy, Karoliny Dreczyk? — rzekł. — Oto jest właśnie Karolina Dreczyk we własnej osobie. Spotkałem ją właśnie wczoraj i zamierzałem właśnie udać się z nią do komisariatu celem wyjaśnienia sprawy.

Okazało się, że młoda kobieta była istotnie Karoliną Dreczyk. Od chwili rozstania z Lednickim wyszła za mąż za jednego z robotników polskich i jest szczęśliwą żoną.

Policja biedzi się nad tem, kim jest topielica, wydobyta z Rodanu, która spoczywa obecnie na cmentarzu pod nazwiskiem Karoliny Dreczyk.

„Spółka akcyjna“ złodziei i włamywaczy.

MIAŁA ONA WŁASNA DYREKCJĘ I RADĘ NADZORCZĄ.

Jeżeli amerykańskie organizacje bandyckie przewyższają wszystko, o czem się słyszało z tego zakresu w świecie, to w Niemczech, stosownie do charakteru narodowego, organizacje takie górują nawet nad amerykańskimi systematycznością i kupieckim zmysłem. Dowodzi tego wykrycie przez berlińską policję stowarzyszenia zbrodniarzy, które nosiło nazwę „Baudiag“, będącą skróceniem następującego tytułu: „Berliner Auto Diebes A-ktien Gesellschaft“.

Ujęto, zaraz w pierwszym dniu połowu, aż 12 członków tego stowarzyszenia, czem spariszowano jego działalność. Poszukiwania jednak innych akcjonariuszów prowadzone są dalej, zataczają bardzo szerokie kółka i rosną do olbrzymich rozmiarów, gdyż stowarzy-

szenie było bardzo rozgałęzione, a „udziałowców“ posiadało także pomiędzy złodziejami, którzy dawniej zostali skazani za zupełnie inne przekroczenia i znajdują się obecnie w więzieniu.

Organizacja ta przeprowadzała swoje zbrodnicze działania ściśle według systemu kupieckiego i rozdzielała zdobycze stosownie do liczby akcji, posiadanych przez udziałowców.

Banda „Baudiagu“ od kilku miesięcy niepokoiła nie tylko Berlin, ale cały szereg miejscowości, bliższych i dalszych. Centrala towarzystwa znajdowała się we własnym lokalu, przy Linienstrasse, gdzie dyrekcja „Baudiagu“ i rada nadzorcza odbywały regularne posiedzenia.

Dotychczas aresztowani, są to wyłącznie

młodzi chłopcy, w wieku pomiędzy 20—25 rokiem, a przyznają się aż do 15 kradzieży samochodów, do 18-tu dokonanych włamań, a 4-ch włamań nieudanych. W rzeczywistości jednak zbrodnicze konto „Baudiagu“ jest znacznie większe, gdyż, prócz wymienionych rabunków, ta banda akcyjna dokonała zwłaszcza w Berlinie, okradzenia wielu wystaw sklepowych, a więc liczba poszkodowanych, przez akcjonariuszów tego osobliwego towarzystwa, jest ogromna.

Kolumna włamywaczy, którą rozporządzał „Baudiag“, dokonywała kradzieży samochodowych nie dla zysku bezpośredniego. Samochody potrzebne były zbrodniarzom jedynie do szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce, do przewożenia zdobyczy i do ucieczki przed pościgiem. Skradzionych samochodów po użyciu nie sprzedawano, ani nie niszczone, tylko pozostawiano je na los szczęścia, na pierwszej lepszej ulicy lub drodze, co utrudniało pościg za zbrodniarzami, którzy w ten sposób nigdy prawie dwukrotnie nie używali tego samego samochodu.

Skradzione przez „kolumnę włamywaczy“ przedmioty, szły do „kolumny sprzedażnej“, w której brali udział doświadczeni złodzieje pośrednicy, sprzedający towar zaufanym paserom.

KONFERENCJA W MSW

Warszawa. (j. — telef.) W Ministerstwie spraw wewnętrznych odbywać się będą obecnie konferencje w poszczególnych departamentach z udziałem dyrektorów i naczelników wydziału. Celem tych konferencji będzie wspólne omawianie nowych ustaw, rozporządzeń i okólników. Pierwsze zebranie odbędzie się w dniu 10 marca. Referat wygłosi wiceminister spraw wewnętrznych Pieracki.

Królowa karnawału 1930 we Lwowie.

(d.) Wczoraj na zakończenie karnawału Kasyno i Koło liter. - art. w salach swoich urządziło ostatni bal, na którym — według zapowiedzi — nastąpił wybór Królowej karnawału 1930. Impreza ta Kasyna i Koła liter. art., reprezentującego sfery inteligencji lwowskiej, wypadła wspaniale i należy do pierwszorzędných tegorocznych zabaw, która do sal kasynowych ściągła niebawem tłumy publiczności i przeciągnęła się do białego rana. Wybór „Królowej karnawału“ odbył się przy pomocy kartek do głosowania, dodawanych do biletów wstępu. Olbrzymią większością głosów Królową została wybrana panna Krystyna Höflingerówna, była czołowa kandydatka na Miss Polonje, wicekrólową została panna Iza Niemeżewska. Zabrani wybór ten przyjęli niemiłknie oklaskami. Królowę Karnawału, pannę Höflingerównę, wśród tuzów muzyki i oklasków wprowadzono na estradę, gdzie dr. Hojnacki, prezes Kasyna i Koła, wręczył jej piękny kosz kwiatów żywych, ofiarowany przez Wydział.

Pod wpływem filmu włamywaczami.

W Bydgoszczy dwaj 14-letni chłopcy: Stan. Deres i Ant. Więckowski wykopali podkop pod ścianą budynku dywizjonu samochodowego i z warsztatu skradli żarówkę samochodowe i różne części maszyny. Młodocienych włamywaczy przychwycono. Zeznali, że kradzieży dokonali pod wpływem filmu, jaki oglądali przed swym czynem.

Popieraj wytwórczość krajową.

KINO
LEWCały Lwów mówi, cały Lwów
zachwycony najwspanialszym
filmem produkcji polskiej.
== dramat 12 akt. p. t. ==

HALKA

FILM MUZYCZNO - ŚPIEWNY NA TLE OPERY „HALKA”. 16454

Chór — Śpiewy solowe sił operowych. — Początek seansów o godz. 5, 7, 9-tej.

Zamach bombowy.

Wielka liczba rannych. -- Zamachowcy uciekli.

Białogród. (PAT.) Donoszą z Prstu, że w dniu 3 marca br. o godzinie 18.30 w chwili największego ruchu na ulicach miasta, dwaj nieznajomi osobnicy rzucili przez okno dwie bomby do lokalu restauracji National. a w chwilę potem rzucili jeszcze dwie bomby na ulicę przed hotelem, gdzie znajdowało się w tej chwili bardzo wielu przechodniów. W gmachu hotelu rannych zostało 9 osób, na ulicy zaś 15. Są to wszyscy mieszkańcy

Pirstu. Ośm osób z pośród poszkodowanych znajduje się w szpitalu, pozostałe zaś po opatrunku powróciły do domu. Jedna z ofiar zająścia zmarła w szpitalu wskutek odniesionych ran. Dzięki panice, która powstała na ulicach, sprawcom zająścia udało się zbiec w kierunku granicy bułgarskiej. Agencja Avala wyraża przypuszczenie, że sprawcami zająścia byli komitadzi bułgarscy.

organizacji wojskowej. Równocześnie w kilku mieszkaniach prywatnych działaczy ukraińskich przeprowadzono także rewizje. Cała czynność policyjna została ukończona dopiero około godziny 7 wieczór. Zabrano wiele różnych książek i liczną korespondencję, przyczem zostali aresztowani dyrektor kooperatywy dr. Piotr Prybytkowski, urzędnicy tejże Wasyl Serkizowski i Teodor Kukul, oraz Iwan Hryciuszko, student praw i sekretarz filii „Proświty”. Na drugi dzień popołudniu aresztowanych po przesłuchaniu wypuszczono na wolną stopę. Dalsze śledztwo jest w toku.

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem kom. rząd. dr. Nadolskiego uchwalono m. in. sprządać chrześć. Związkowi dozorców domowych grunt na ul. bocznej od Złotej o powierzchni 251 sążni pod budowę domu dla starców, podupadłych na zdrowiu dozorców domowych; wydzierżawić spółce akcyjnej „Polskie Radio” w Warszawie część gruntu miejskiego, zajętego obecnie przez Targi Wschodnie we Lwowie o powierzchni 5.603 m. kw. pod budowę radiostacji nadawczej. Okres dzierżawy ma trwać lat 20. „Polskie Radio” obowiązane będzie wybudować na dzierżawionym gruncie radiostację nadawczą o sile 16 kw. do dnia 31 sierpnia br.

Z kolei robotę 4 szaf dla oddziału podatkowego oddano firmie Józefa Szydłowskiego za sumę 5.080 zł. — Uchwalono dalej zakupić do zbiorów Miejskiej Galerji obrazów trzy obrazy malarza Reyznera za 2.000 zł. — W końcu uchwalono cały szereg subwenyj.

ADWOKAT Dr. SZYMON WEISS
przeniósł kancelarię na ul. RUTOWSKIEGO 24
naprzeciw Gmachu Skarbka. 16455

Kronika bieżąca.

6

MARCA

CZWARTEK

rz. kat.: Kolety p.;
gr. kat.: 21 Tymoteja.

Temperatura w dniu 5. marca o godz. 8-mej rano: + 3°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sroda: Baron cygański.
Czwartek: Skowronek (wznowienie).
Piątek: Baron cygański.

TEATR MAŁY.

Sroda, czwartek i piątek: Święto kos.

TEATR „GONG”.

Dziś i codziennie o g. 7:30 i 9:15: Gdy czego kobieta zapagnie. Gość, występ żydowskiej rewji „Scala”.

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Piątek 7 marca: XVIII. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Alfred Hoehn, pianista.
Wtorek 11 marca: The Utica Jubilee Singers, Murzyński zespół wokalny. 1186

KINOTEATRY.

APOLLO: Skrzydlata flota, (dźwiękowy).
CHIMERA: Pat i Patachon jako gazeciarze.
CASINO: Szachownica sere.
COLOSSEUM: Bohaterski patrol oraz Fi-glarze.
FATAMORGANA: Sportowiec z miłości.
GRAZYNA: Golebica.
KOPERNIK: Wolga Wolga...
LEW: Halka.

Skandal ministerjalny w Niemczech.

Szczegóły dymisji pruskiego ministra spraw wewnętrznych.

(xy) Jak doniosły już depesze, wniósł onegdaj prośbę o dymisję pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński. Podano ogólnie przyczyny ustąpienia Grzesińskiego, którego zadenuncjował jego kolega, prezes senatu w Najwyższym Trybunale Administracyjnym, dr. Gruetzner, również socjalista, jak Grzesiński. Gruetzner oskarżył Grzesińskiego o to, że zdradza swoją żonę zupełnie publicznie z niejaką panną Dalsy. Obecnie dowiadujemy się zakulisowych szczegółów tej skandalicznej sprawy.

Grzesiński od trzech lat był samowładnym panem ministerstwa spraw wewnętrznych. Był to człowiek partji, który wyrósł na ministra dzięki zasługom, położonym dla partji socjalistycznej jako tegi organizator. Oddawna już chodzili słuchy, że Grzesiński nie żyje z żoną, która mieszka w Kessel, natomiast przedstawia oficjalnie jako swoją żonę niejaką Dalsy, młodą i piękną blondynę.

Tajemnicę tego stosunku do pięknej Dalsy zdradził dopiero publicznie dr. Gruetzner, który wystąpił z tem oskarżeniem na posiedzeniu zarządu partji socjalistycznej. Partja nie chciała się mieszać w prywatne sprawy Grzesińskiego. Wówczas dr. Gruetzner napisał list do premiera i doniósł mu o stosunku Grzesińskiego i grożących z tego powodu skandalach. Grzesiński, dowiedziawszy się o tem, wniósł prośbę o dymisję. Ale skandal nie skończył się na tem. Grzesiński urządził bowiem oficjalne pożegnanie w ministerstwie, a dr. Gruetzner został wykluczony z partji socjalistycznej za zadenuncjowanie swego kolegi partyjnego. Prasa socjalistyczna z naczelnym organem, dziennikiem „Vorwärts”, staje w obronie Grzesińskiego i potępia ostro postępowanie dr. Gruetznera, wychodząc z założenia, że nikt nie ma prawa mieszać się w czyjeś prywatne życie.

Odzyskał mowę po 13-tu latach.

NIEZWYKŁY WYPADEK

(xy) Przed kilkoma tygodniami przybył do węgierskiej miejscowości Galanta głuchoniemy domokrażca, który cierpiał na ataki nerwowe. Zachorował i leżał w gospodzie pani Schechenyi, która udzielała z litości schronienia ubogim. Lekarz stwierdził zapalenie płuc. Ciężko chory domokrażca spał przez długi czas i nie budził się. Pani Schechenyi widząc, że stan chorego pogarsza się, posłała po księdza. W chwili gdy ksiądz wszedł do pokoju chorego, ów obudził się ze snu i rzekł: „Boże, mogę mówić!”. Lekarz zbadał chorego i stwierdził, że pod wpływem bardzo silnej gorączki odzyskał on mowę po 13-letnim milczeniu. Domokrażcę odesłano do schroniska,

WYZDROWIENIA.

gdzie opowiedział następującą rzecz: „Jestem kowalem, nazywam się Michał Stefko i liczę 33 lat. Urodziłem się w Garamkeszi. W czasie wojny światowej przybyłem w roku 1917 na Bukowinę, gdzie doznałem wstrząsu nerwowego. Wstrząs ten pozbawił mnie mowy i słuchu. Leczyłem się przez długi czas w szpitalu w Galaczu, a gdy wróciłem do domu, nie zastałem już rodziców przy życiu. Musiałem więc pójść na żebrzy i żyć z jałmużny, ofiarowywanej przez ludzi litościwych.

Stefko mówi jeszcze z trudnością, ale lekarze mają nadzieję, że z biegiem czasu mowa jego poprawi się znacznie i stanie się normalna.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 5. marca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8'87 zł. przy spokojnej tendencji.

OPIEKA SPOŁECZNA NAD CUDZOZIEM-CAMI.

Warszawa. (AW.) Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o opiece społecznej nad cudzoziemcami. Projekt ten przewiduje m. in., że cudzoziemcy mają prawo do opieki społecznej na równi z obywatelami polskimi. Opiekę społeczną w stosunku do cudzoziemców wykonuje gmina, w której przebywa cudzoziemiec. Koszta tej opieki pokrywa państwo. Ustawa wejdzie w życie z dniem ogłoszenia jej i obowiązywać będzie na całym

obszarze państwa z wyjątkiem województwa śląskiego.

LICZBA BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

Łódź. (AW.) W ubiegłym tygodniu zanotowano 34.231 bezrobotnych, z czego w samej Łodzi 26.447. W tygodniu ubiegłym straciło pracę 2.513 osób, a otrzymało ją 59.

Rewizje i aresztowania w Jarosławiu.

(d.) Onegdaj o godz. 3 popoł. policja pod kierunkiem jednego z lwowskich komisarzy policyjnych przeprowadziła rewizję w budynku ukraińskiej kooperatywy i składnicy w Jarosławiu, poszukując tam za materiałami, odnoszącymi się do tajnej ukraińskiej

LUNA: Fanfary miłości.
 MARYSIENKA: Wołga Wołga...
 OAZA: Egzotyczna kochanka.
 PALACE: Melodja sere (dźwiękowy).
 PAN: Dzwonnik z Notre Dame.
 PASAŻ: Ostatnie przygody Tarzana.
 POLONJA Rex Bell Czarownik.
 PROMIEN: Wieża miłości.
 STYLOWY: Motyl brukowy.
 UCIECHA: Dzika miłość.

OSOBISTE:

16386

Adwokat Dr. Henryk Schneid

przeniósł z dniem 1. marca br. Batorego 12
 kancelaryę do realności przy ul.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITE-RACKO - ARTYSTYCZNEGO na bieżący tydzień. We czwartek dnia 6 marca 1930 — Po- czątek o godzinie 20-tej Irena SOLSKA, art. Teatru Narodowego w Warszawie wygłosi odczyt p. t. Krzyk o nowego mężczyzny. — Mężczyzna — Król stworzenia — Kobieta — Niewolnica i Wyzwolona. Legenda o chłop- czycy. A co będzie związane na ziemi... Jaki mężczyzna jest najniebezpieczniejszy dla ko- biet. Gdzie jesteś mężczyzno? Zakończenie. Bilety w Kancelarii Kasyna i Koła Lit. Art.

WZNOWIENIE „SKOWRONKA“, jednej z największych operetek mistrza operetki Le- hara, odbędzie się w teatrze Wielkim w czwar- tek 6 bm. Melodyjna ta operetka grana stale na niemieckich scenach, otrzymała u nas dosko- nałą obsadę: ulubienie publiczności M. Ta- trzański znajdzie wielkie pole do popisu w roli dziadka, rolę tytułową odtworzy młodzień- ka p. Stądnikówna, partnerem jej będzie ten- nor operetki warszawskiej p. Wawrzakowicz. Resztę pierwszorzędną obsady stanowią pp.: Kulczycka, Kuligowski, Brzeska i inni. Licz- ne ewolucje baletowe układu p. Faliszewskie go urozumiąca całość. Reżyseria spoczywa w doświadczeniach rękach p. Kuligowskiego, przy pulpicie dyrygenta niezawodny p. Sere- dyński. Dla wszystkich wielbicieli lekkiej mu- zyki wieczór ten będzie niezwykle atrakcyjny.

PREMJERA DLA DZIECI w teatrze Wiel- kim odbędzie się w najbliższą sobotę dn. 8 bm. o godz. 3:30 popoł. Dyrekcja teatrów wystawia dla dzieci piękną bajkę Remusa pt. Staś lot- nikiem. Główne role tworzą p. Sławińska o- raz p. Dobiecki. Sekundować im będą pp. Sirzelecki, Ratselka itd.

DYREKCJA TEATRÓW MIEJS. PRZY- POMINA, że termin wydawania zniżek do o- bu teatrów dla związków zawodowych i sto- warzyszeń upływa z dnem 6 bm. i po tym ter- minie żadne zgłoszenia uwzględniane nie bę- dą.

OSTATNIE DNI ZNIŻKOWE W GONGU. W środę i w czwartek po cenach 50 proc. zni- żonych rewja ciesząca się ogromnym powo- dzeniem „Gdy kobieta czegoś zapagnie“. W pię- tek sensacyjna premiera pt. „Tu znajdziesz męża“. Premiera ta obfitować będzie w dosko- nale pełne humoru skecze „Pomeranz pozuje“ i „Karawaniarze“. Udział bierze cały zespół z Runowiecką, Leonowicz, Cybulskim, Bel- skim i Laskowskim na czele. Nowe balety przygotowuje baletmistrz Fabian. Codziennie dwa przedstawienia.

III. WIECZÓR DYSKUSYJNY Zawod. Związku Literatów Polskich we Lwowie od- będzie się w środę 5 marca o godz. 19-tej w małej parterowej sali Kasyna i Koła Lit. Art. przy ul. Akademickiej 13. Dyskusja po- święconą omówieniu ostatniej powieści Zo- fji Rygier — Nalkowskiej p. t. „Niedobra miłość“, zagał prof. Zdzisław Żygulski. — Wstęp dla członków Związku, gości zapro- szonych i wprowadzonych przez nich osób wolny. W dyskusji wziąć może udział każdy z obecnych.

ZRZESZENIE POLSKICH NAUCZYCIE- LI GEOGRAFII koło lwowskie, rozpoczyna we środę 5 bm. kurs ćwiczeń geograficznych w celu ujednolicienia szkolnej pracy geo-

SPÓŁKA AKCYJNA

dla swego Oddziału WE LWOWIE

POSZUKUJE NA KIEROWNICZE STANOWISKO

PIERWSZORZĘDNEGO KUPCA

obznajomionego z organizacją handlową oraz akwizycją, władającego dokładnie języ- kiem polskim i niemieckim, pierwszeństwo z branży elektro-radio-technicznej. Curriculum vitae wraz z świadectwami oraz fotografią prosimy kierować do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1, pod „Wysokie wynagrodzenie“.

16449

graficznej i krytycznej oceny metod. Kurs obejmuje materiał klas 4, 5, 6 szkoły powsze- chnej (I, II kl. gimn.) według nowego pro- jektu programu geografii. Ćwiczenia będą odbywać się 3 razy tygodniowo od godz. 18—20 w sali geograficznej I. gimn. przy ul. Ku- bali 2 II. p. Tamże zgłoszenia członków.

KIEROWNIK MISJI POLSKIEJ W HARBINIE, w Chinach północnych, O. Gerard Piotrowski, który powrócił na czas pewien do kraju, wygłosi dziś tj. w środę 5 bm. o g. 19-ej nie jak poprzednio podano w sali Muzeum Przemysłowego, lecz na nowym uniwersyte- cie w sali Kopernika (ul. Marszałkowska), pierwszy z cyklu swoich wykładów o misjach katolickich na Dalekim Wschodzie pt. „Misje Franciszkańskie w Chinach“. Szczegóły po- dają afisze.

POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE za- wiadamia swych członków, że we środę dnia 5 marca wygłosi w lokalu Towarzystwa ul. Zimorowicza 9 p. dr. inż. W. Aulich odczyt na temat: „Problem wielkości w konstrukcji maszyn“. Początek punktualnie o godz. 18.30. Gości: miłe widziani.

KONSULAT CZECHOSŁOWACKI z o- kazji 80-tej rocznicy urodzin Prezydenta T. G. Masaryka w dniu 7 marca br. urządować nie będzie.

LEGJA INWALIDÓW W. F. zawiada- mia, że dnia 6 bm. o godz. 18 w lokalu włas- nym przy ul. Kąkik 21 II. p., odbędzie się ze- branie informacyjne.

BALET G. BODENWIESER, pierwszo- rzędny dzisiaj zespół w Europie, wystąpi u nas jeden raz we środę 5 bm. w Teatrze No- wości. Nie jest to stereotypowy balet, nie jest tu naiwna ilustracja muzyczna, ale żywy dra- mat i pieśń rytmu, w którym wyładowuje się rytm współczesnego życia. I dlatego też takie kreacje jak „Demon maszyna“, „Pardja Tanga“ i inne produkcje przepojone du- chem współczesności, przemawiają silnie do widzów. Występ zespołu wywołał żywe za- interesowanie w naszym mieście.

POL. TOW. EKONOMICZNE urządu- je we czwartek 6 bm. o godz. 18 w wielkiej sali Izby przem.-handl. odczyt inż. Wita Sulimir- skiego pt. „Obecne położenie przemysłu na- łowego“, po którym nastąpi dyskusja. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

ROZSZERZENIE SIECI SŁUŻBY TELE- FONICZNEJ I TELEGRAFICZNEJ. W a- gencjach pocztowych Zakrzew k. Krasnego- stawu (pow. Krasnostaw); Wójcin k. Bole- sławca (pow. Wieluń); Wiunica (pow. Pul- tusk); Pawłowice (pow. Bża); Rybnica (pow. Grodno); Brany (pow. Horochów); Jankow- ce (pow. Krzemieniec); Peliszcz (n. Brześ- nad Bugiem); Goździków (pow. Opoczno); Poświętne (pow. Kozienice i w urzędach po- cztowych: Krzemieniec 2, zaprowadzono w ostatnich dniach lutego służbę telefoniczną i telegraficzną.

DYREKCJA MIEJSKICH ZAKŁADÓW ELEKTRYCZNYCH przedłuża ważność bile- tów dziesięciokrotnych wprost i do przesia- dania, nabytych w pewnym miesiącu do koń- ca następnego miesiąca a nie jak dotychczas do 10-go następnego miesiąca.

W związku z powyższem bilety 10-ciokro- tne, nabyte w lutym, mogą być wykorzystane do końca marca, bilety nabyte w marcu do końca kwietnia itd.

(d.) **ARESztOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Leona Weintrauba, lat 24 i Ja- na Hordecznego za włóczęgostwo; Aleksan- dra Nowakowskiego, lat 23 (ul. Kętrzyńskie- go 1. 43) za uchylanie się od służby wojsko- wej; Aleksandra Staniucha (ul. Alembeków 9), Jana Krzyworuczkę (ul. Objazd 1. 8) i Kazi- miere Władyczko, prostytutkę, (ul. Owoco- wa 1. 4) za opilstwo; Antoniego Chmurę, lat 45, bez stałego miejsca zamieszkania, za nie- zapłacenie cechy w kwocie 6 zł. 90 gr. w re- stauracji Fischera przy ul. Żółkiewskiej 1. 3; Barbarę Mandzielewską (ul. Zielona 1. 5) za oszustwo na szkodę skarbu państwa; Annę Zubol z Brzechowie i Zofję Martyniak z Kle- parowa za uprawianie krytego nierządu; Katarzynę Łesioń i Julję Mulażuk, prosty- tutki, za waleśanie się po pl. Bernardyńskim; oraz Anę Jurkiewicz, prostytutkę (ul. Wol- ność 1. 9) za wywołanie awantury na ulicy Szajnoch i wybiecie szyby w aucie.

(d.) **AWANTURNIK.** Jest nim Stanisław Kwieciński, zamieszkały przy ul. Święto- krzyskiej 1. 33. On to wczoraj w gwałtowny sposób wtargnął do mieszkania Marji Kesle- rowej przy pl. Gołuchowskich 1. 1 i tam zniszczył urządzenie domowe. Kwiecińskiego aresztowała policja.

(d.) **CZYJ ROWER?** Wydział śledczy po- licji państwowej zakwestjonował w czasie re- wizji rower męski, bez marki fabrycznej, już rozebrany, pochodzący z jakiejś kradzieży. Interesowane osoby oglądać go mogą w Wy- dziale śledczym ul. Kaźmierzowska 1. 30.

(d.) **WYSZŁA I NIE WRÓCIŁA.** Janina Koehanowska, zamieszkała przy ul. Pijarów 1. 41, doniosła do policji, że jej wychowanka, Bronisława Janowska, licząca 15 lat, jeszcze dnia 2 bm. wyszła z domu i do tej pory nie wróciła. Jest ona brunetka o smagłej twa- rzy, jakby cyganka. Miała na sobie granato- wą spódnice faldowaną, sweter migdałowy, pończochy czarne bućki sznurowane, angielski płaszcz zielony i czapkę granatową. — Policja za nią zarządziła poszukiwania.

(d.) **OSZUSTWO ULICZNE.** Ulica Leona Sapiehy wczoraj wieczorem przechodził Au- gustyn Piekło z Biedaczowa koło Łańcuta. U wylotu ulicy Zadwórzeńskiej zatrzymali go dwaj nieznani mu osobnicy, którzy w pod- stępny sposób sprzedali mu dwie obrączki i łańcuszek mosiężny, jako złote, za kwotę 80

złoty. Gdy Piekło wręczył im pieniądze, oszuczi czempredzej zbiegli.

(d.) **KRADZIEŻE KIESZONKOWE.** Na placu Krakowskim przechodzącej Jencie Steiner, zamieszkałej przy placu Rzeźni 6, skradziono z kieszeni kwotę 1000 zł. — W ogrodzie im. Kościuszki wczoraj Marji Stefanów, mieszkającej przy ul. Lenartowicza 1. 11 b, z torbki skradziono 50 zł. — Policja aresztowała Marię Greciową (ul. Gródecka 1. 83) za kradzież portfela z kwotą 170 zł. z kieszeni Andrzeja Chyżaka z Gródka Jagiellońskiego. — Za kradzież 26 zł z kieszeni Konstantego Melnyczuka (ul. Sobieskiego 1. 18) do aresztów policyjnych oddano Janinę Friedrich, prostytutkę (ul. Marcina 1. 23).

SYSTEMEM FILMOWYM przy reflektorach elektr. wykonuje atel. fotogr. „VENUS”, Romanowicza 11, tel. 38-08, najefektowniejse zdjęcia. 1219

(d.) **HISTORIA Z FUTREM DAMSKIM.** Dnia 12-go lutego br. Maurycy Leitner, zamieszkały przy ulicy Kuszewicza 1. 3, w sklepie pod firmą Wohman i Kohl przy ul. Jagiellońskiej 1. 8, kupił dla swej żony futro krymskie, za które zapłacił 2.164 zł. W kilka dni później Leitnerowi stwierdzili, że padli ofiarą oszustwa, gdyż futro to jest zrobione z samych kawałków skóry, a nadto zleżałe. Wczoraj Leitner przeciw tej firmie uczynił doniesienie karne.

(d.) **NIEBEZPIECZNE POGRÓŻKI.** Nathan Stern, właściciel restauracji przy placu Strzeleckim 1. 12, doniósł wczoraj do policji, że niejaki Władysław Srokowski, zamieszkały przy ulicy Kopernika 1. 56, odgraża się zabiciem jego żony. Sprawą tą zajęła się policja.

(d.) **MAŻ I ŻONA.** W rzeczywistości przy ulicy Kętrzyńskiego 1. 11 a, mieszka Jan Hałajko. Wczoraj doniósł on do policji, że żona jego, Władysława, z którą prowadził proces separacyjny, stała urzędem mu awantury. Między innem rzuciła na niego węglami, oblewała go ukropem, ściaga z nożem w rękę, a nadto wpada do warsztatu i tam wobec młodych uczni zachowuje się w ordynarny sposób, demoralizując młodzież. Wobec tego Hałajko zażądał od policji wydania żonie zakazu nagabywania go i nachodzenia na jego mieszkanie.

(d.) **OSZUSTWO.** Wczoraj policja zajęła się doniesieniem, skierowanym przeciw Julji Zulińskiej, zam. przy ul. Kopernika 30. Mianowicie pobiera ona zasiłki z funduszu dla bezrobotnych na podstawie fałszywej legitymacji.

DLA PAŃ I PANÓW

DEMI-SAISON, PŁASZCZE, TRENCHCOATY,
KURTKI LODENOWE I SKÓRZANE

w wielkim wyborze poleca

American House

Lwów, Kopernika 5, tel. 44-78.

(d.) **GWAŁT.** Niejaka Eugenja Czaczil, zam. przy ul. Rejtana 7, doniosła policji, że niejaki Miśko nieznanego nazwiska, zajęty w teatrzyku „Bagatela” dopuścił się na niej zbrodni gwałtu, używszy do tego podstęp. Sprawą tą zajęła się policja, przed którą Miśko ukrył się.

(d.) **TAJNE DOMY ROZPUŠTY.** Dnia wczorajszego policja wpadła na ślady istniejących dwóch tajnych domów rozpusty, w których uprawiano kryty nierząd. Jeden z nich był w rzeczywistości przy ul. Źródlanej 6, prowadzony przez Ludwikę Krzyżanowską, a drugi w rzeczywistości przy ul. Szpitalnej 46, utrzymywany przez Różę Spatz.

(d.) **PRZYRZEKŁ OŻENIĆ SIĘ.** W rzeczywistości przy ul. Kurkowej 13 mieszka niejaka Marja Dziczek. Poznała ona Michała Drylla, osobnika bez zajęcia, zam. przy ul. Podzamcze 11, który wnet stał się jej narzeczonym. Doszło wreszcie do tego, że Dryll pod przyrzeczeniem małżeństwa wyłudził od Dziczek kwotę 150 dolarów. Gdy następnie z nią nie chciał wziąć ślubu, ani też zwrócić jej pieniędzy.

PALACE

Największy dotychczas wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego. Pierwszy europejski 100% film dźwiękowy „Ufy”

MELODJA SERC

najnowsze arcydzieło twórców „Rapsodji węgierskiej” **WILLY FRITSCH I DITA PARLO** mówią, tańczą, śpiewają. — Pieśni cygańskie w wykonaniu Janczi Balogha. — — — Początek seansów codziennie o g. 3, 5-15, 7-20 i 9-30. 16472

PALACE

Nałogowy złodziej z Podborzec skazany na 2 lata ciężk. więzienia.

(K. D.) Wczoraj przed Senatem V. odbyła się rozprawa przeciw Augustowi Lenartowi, 17-letniemu analfabecie, rodem ze Lwowa, a zamieszkałemu w Podborcach. Wymieniony występował pod różnymi nazwiskami, figurując wielokrotnie w kronikach centrali inwigilacyjnej i rejestru karnego przy tut. Urzędzie śledczym P. P.

Ostatnio udowodniono mu następujące skoki na bruku lwowskim :

- 1) w lipcu ub. r. Kazimierzowi Dutkiewiczowi skradł pugilares, zawierający 23 zł. w gotówce i złoty pierścionek;
- 2) 9 października ub. r. Walerji Rzepcekiej zabrał raglan męski;
- 3) 17 października Janowi Soltyskiewiczowi kurtkę męską podbitą barankami;
- 4) 18 października SS. Służebnikom kaptę;
- 5) 25 października p. Marji Załeskiej brązowe futro damskie;
- 6) w październiku ub. roku księdzu Janowi Turkiewiczowi skrzypce z futerałem;
- 7) w październiku ub. r. p. Wojciechowi Zajchowskiemu srebrny zegarek marki „Longines”;
- 8) w tymże czasie p. Józefowi Birubau-mowi płaszcz męski;
- 9) w październiku ub. r. p. Mieczysławowi Fangerowi skradł kurtkę, podbitą biberami, zegarek srebrny, złote pióro i ołówek w złotej oprawie;
- 10) w październiku ub. r. Rudolfowi Niederohoferowi kożuch;
- 11) 8 listopada ub. r. Israelowi Gottesmanowi raglan;
- 12) 10 listopada drowi Mikołajowi Sabatowi futro piżmakowe z kołnierzem krymskim;
- 13) 19 listopada Charlocie Schweitzer damski złoty zegarek z bransoletką, dwa złote pierścienie, parę koleżków złotych, złotą broszkę i portfel;

Dziczekówna wczoraj oskarżyła Drylla w policji o oszustwo, za co też został on aresztowany.

(d.) **WŁ. MICHAŁOWSKI,** monter, zam. przy ul. Ubocz 3, prosi nas o zaznaczenie, że nie jest identyczny z aresztowanym Wł. Michałowskim, liczącym 30 lat, zawodowym złodziejem, który uchyla się od dozoru policyjnego, ani też z nim nie ma nic wspólnego.

(d.) **SPŁOSZONE KONIE.** Ulica Kazimierzowska przejeżdżał wózek parokrotny 6-go dywizjonu artylerji przeciwlotniczej, którym powoził kanonier Franciszek Matys. Konie nagle spłoszyły się i obok gmachu policyjnego wjechały na chodnik, gdzie wóz przewrócił miejską latarnię gazową. Na szczęście nikt z przechodniów nie doznał szwanku na ciele.

(d.) **ZNALEZIONO.** Posterunkowy Wł. Jedrasiak zdeponował 500 sztuk kątów żelaznych, używanych do okuwania okien, które na ul. Kazimierzowskiej znalazł Stanisław Czajkowski. — Posterunkowy Mackiewicz znalazł świadectwo moralności, wystawione na nazwisko Długaj przez gminę Rudno. — Aleksander Zadorożny, zam. przy pl. Teodora 5, znalazł walizkę rzeczna, koloru brązowego, znale-

14) 20 listopada p. Marji Solskiej płaszcz damski;

15) 20 listopada Kazimierzowi Lubinieckiemu łaskę ze srebrnem okuciem i złote pióro;

16) w listopadzie ub. r. Karolinie Dziedzińskiej 17 złotych;

17) 3 grudnia ub. r. Zofji Laster płaszcz niebieski z futrzanym kołnierzem;

18) w grudniu ub. r. Henrykowi Grodzińskiemu palto męskie, rękawiczki, szal i inne drobiazgi;

18) 6 grudnia Stefanji Majkowskiej walizę z bielizną i 20 zł.;

Bezpośrednich współników tych wypraw Lenart nie wydał, natomiast zdradził nabywców poszczególnych skradzionych rzeczy. Ci również obok Lenarta zasiedli na ławie oskarżonych, a mianowicie;

- 1) Agrypina Cymbała Martyniak, 52 lat, dozerczyni;
- 2) Helena Pryjma, lat 40, robotnica;
- 3) Piotr Kokowski, lat 36, inwalida;
- 4) Markus Stimpler, 22-letni pomocnik handlowy;
- 5) Paulina Wojtowicz, 27 lat, mężatka;
- 6) Aleks. Lisocki, 27 lat, robotnik.

Na rozprawie Lenart przyznał się do wszystkiego. Obwinieni jego odbiorcy zasłaniali się dobrą wiarą.

Trybunał zasadził Lenarta na dwa lata ciężkiego więzienia i dozór policyjny po odbyciu kary. Agrypinę Cymbałę - Martyniak i Helenę Pryjmę i Markusa Stimplera na karę po 2 miesiące aresztu, Piotra Kokowskiego na 15 zł. grzywny, Aleksandra Lisockiego na 20 zł., a Paulinę Wojtowicz na 10 złotych.

Przewodniczył nadz. Będaszewski, oskarżał prok. Wondrausch.

Lenart, jako nieletni, dostał obrońcę z urzędu w osobie r. dra Dworzaka, jun. Stimplera bronił adw. dr. Sz. Weiss. Inni nie mieli obrońców.

ziona na Wysokim Zamku. — Ignacy Łańcucki (ul. Strzala 3), idąc z żoną Zofją, na ul. Nabelaka znalazł: sznurówkę damską, 2 pary bucików damskich, sukienkę damską, berecik, czepkę, 9 par pończoch, 4 pary majtek, napierśnik, dwie kombinacje, 2 koszule nocne damskie i 3 koszule damskie, płóciennę. Rzeczy te są do odebrania w wydziale śledczym przy ul. Kazimierzowskiej 30.

(d.) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?** W dniach od 24 zm. do 2 bm. włącznie w wozach tramwajowych znaleziono różne rzeczy, zapomniane przez jadących pasażerów. W biurze inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wóleckiej 4 są do odebrania: pugilares, dwie torbki, nożyczki, karta wstępu na tor łyżwiarski, papierosy, torbka z biletem kolejowym ulgowym i legitymacją, 2 pary rękawiczek, naczynie, masło, proszek, rękawiczka, półbuciki, książka, legitymacja urzędnicza, klucz, modlitewnik i lornetka.

(d.) **ZGUBA.** Felicja Weinsaft, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 6, przechodząc ulicą Kopernika, zgubiła swój dowód osobisty, wystawiony przez uniwersytet lwowski.

MOWNICA PUBLICZNA.

Do panów właścicieli sklepów katolickich i żydowskich jak również do panów aptekarzy.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Chrześ. Związku zawod. służących sklepowych i laborantów aptecznych we Lwowie podają do wiadomości swym Chlebodawcom, że czas najwyższy ażeby się nauczyli traktować swoich pracowników a to służących i laborantów po nazwisku z dodaniem tytułu pan, a nie jak dotychczas jest w zwyczaju pracodawców używać wyrażania się i wywoływania nas patryjarchalnie „słuchajcie Janie”, zgromadzeni oświadczają, że są również obywatelami Państwa Polskiego i należy się im również pewna doza jakiegoś poszanowania jego godności ludzkiej jako człowiekowi uczciwej pracy.

W końcu apelujemy by za czas pracy, spędzony po zamknięciu sklepów, były godziny, przepędzone w pracy, odpowiednio wynagradzane w myśl ustawy.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Dnia wczorajszego dokonano we Lwowie dwa włamania. — Wieczorem nieznany sprawca dostał się do pokoju służby masarza Antoniego Podłowskiego przy ul. Łyczakowskiej 153, z którego zabrał garderobę, wartości 400 zł., na szkodę czeladnika Aleksandra Antoniego. W nocy zaś z mieszkania dr. Marcina Ernsta przy ul. Supińskiego 11 włamywacze zabrali: raglan, trzy płaszcze damskie i jeden płaszcz z mankietami i kołnierzem z popielic, łącznej wartości 3000 zł.

Władysław Wałęga, zam. przy ul. Franciszkańskiej 7, zawiadomił policję, że nieznany sprawca skradł mu z garderoby w „Gwieździe” paltó z krymskim kołnierzem i kapelusz.

Następnie wczoraj do aresztów policyjnych dostali się: Juliusz Kراتke, bez stałego miejsca zam., za włamanie się do mieszkania Zbigniewa Ostrowskiego przy ul. Batorego 11, Aleksander Prodom, zam. przy ul. Gródeckiej 127 i Ryszard Zajęzłowski, mechanik, mieszkający przy ul. Gródeckiej 131, za kradzież zegarka na szkodę Piotra Ebhardtta, zam. przy pl. Unji Brzeskiej 9; Józef Dżumyk, mieszk. przy ul. Źródlanej 52, za usiłowaną kradzież u Jana Szafranskiiego przy ul. Sykstuskiej 32; oraz Władysław Srokowski, bez zajęcia i stałego miejsca zam., jako poszukiwany za kradzież.

Korespondencja z kraju.

Drohobycz, w marcu.

(hl.) Szajka złodziei w potrzasku. Na szkodę rafinerji „Nafta” w Drohobyczu dokonywano od dłuższego czasu systematycznych kradzieży parafiny znacznej wartości. Ostatnio w czasie jednej z takich kradzieży przyłapano na gorącym uczynku wszystkich sprawców, którymi okazali się robotnicy tej rafinerji: Mechel Gruber, Eissig Gersz, Glasberg i Herman Glasberg. Parafinę wynosili oni workami z magazynu rafinerji, poczem przez parkan ulatniali się do swojej kryjówki - magazynu, gdzie gromadzili łup. Wszystko to odbywało się w mrokach nocy. W kryjówce złodziei znaleziono 127 kg. parafiny. Wszystkich aresztowanych odstawiono do sądu.

Karambol. Onegdaj w południe w rynku, obok postoju autodoreczek, zderzył się autobus, oznaczony znakami Lw 8015, z doreczką konną, która wskutek tego doznała poważnego uszkodzenia. Szkodę poniósł doreczkarz M. Rosberger.

Spłoszony złodziej. Do składu wędlin Łęczyńskiego obok głównego dworca kolejowego włamał się jakiś sprawca i skradł 30 kg. mięsa. Przy wyjściu miał pecha, gdyż spostrzeżł patrolującego opodal posterunkowca, na którego widok porzucił łup i zbiegł.



Człowiek-zwierzę.

OJCZYM I PASIERBICA. — PO ODMOWIE ZAMORDOWAŁ JĄ — TEROR ZBRODNIARZA. — ROZPRAWA, DO KTÓREJ POWOLANO 25 ŚWIADKÓW.

(?) Jan Model z Gracu otrzymał podczas wojny odznakę waleczności i krzyż zasługi. Zanim go wzięto do wojska był dwa razy karany sądowo za ciężkie uszkodzenie ciała. Po wojnie ożenił się jako podoficer z wdową Marją Caukowiec, która w małżeństwo to wniosła mu córeczkę Helenę, którą miała z pierwszym mężem.

Jan Model znęcał się nad pasierbicą, gdy była małą, a kiedy Helenka wyrosła na ładną dziewczynę, próbował zbalamucić ją i sprowadzić na bezdroża.

Helena była jednak rozumna i uczciwa dziewczynką. Załoty ojezyna odrzuciła energicznie; jedno tylko źle uczyniła, że przez delikatność nie matce nie powiedziała o tem wszystkim.

W październiku ubiegłego roku matka Heleny wyjechała na wieś, gdzie posiada małą posiadłość. Miała przywieźć zapasy na zimę i wrócić za dni kilka. Helena została z ojczymem w mieszkaniu.

W nocy z 28 na 29 października, sąsiedzi Greenikowie usłyszeli około drugiej po północy krzyk w mieszkaniu Moldów. Za chwilę do mieszkania Greeników zapukano. Helena, blagając, by ją wpuścili. Pani Greenikowa wpuściła dziewczynę. Była w nocnej koszuli i bosa.

Ratujcie! Ojciec chciał mnie zgwałcić!

Z tym okrzykiem wpadła Helena do pokoju. Zaledwie pani Greenikowa ukryła ją w łóżku, drzwi rozwarły się z trzaskiem. Na progu stanął Jan Model z rewolwerem w ręku. Był tylko w białym i wyglądał tak, że oboje Greenikowie cofnęli się przerażeni do kąta. On tymczasem zbliżył się do łóżka, gdzie leżała Helena, zerwał pierzynę, pod którą się skryła i zawołał:

„Teraz będzie już twój koniec!”

Ojcie! Nie zabijaj mnie! zaczęła błagać dziewczyna i uklekała na łóżku ze złożonymi rękami.

Lecz w tej chwili padły trzy strzały je-

den po drugim. Kiwiał obłana opadła Helena na posćć. Za chwilę już nie żyła.

Greenikowie bali się zbliżyć do Modla. Inni sąsiedzi którzy na odgłos strzałów przybiegli, widząc Modla jak toruje sobie drogę z rewolwerem w ręku, nie mieli również ochoty narazić się na to, by ich zabił, lub zranił ten człowiek którego znali, jako niebezpiecznego brutalą, nie cofającego się przed niczem. Wszyscy bali się go tak dalece, że zabarykadowali się potem w mieszkaniu, obawiając się wyjść za próg. Ktoś przez okno rzucił potem na ulicę kartkę z napisem:

W tym domu Jan Model zamordował pasierbicę. Wzywamy policję na pomoc.

Kartkę tę znalazł jakiś szofer, przeczytał i dał o tem znać na policję.

Jan Model tymczasem wrócił do swego mieszkania ubrał się i wyszedł przed bramę. Tutaj się zatrzymał, zapowiadawszy, że zabije każdego, kto odważy się sprowadzić policjantów.

Ale już policja wysłała na miejsce wypadku komisję śledczą i dwu inspektorów policyjnych.

Gdy policjant zbliżył się do bramy i zapytał stojącego na bramie Modla kim jest, nie odpowiedział. Na pytanie za co się stało w tym domu odparł spokojnie:

Zastrzeliłem moją córkę.

Inspektor policji zauważył sterczącą z kieszeni ubrania Jana Modla broń i odebrał mu rewolwer, poczem go aresztował.

Na policji zeznał Jan Model, że dziewczyna była zła i kokietka i że go doprowadziła do pasji i dlatego ją zastrzelił.

Onegdaj stanął Jan Model przed sądem przysięgłych w Gracu.

Do rozprawy, która, jak się spodziewają, potrwa parę dni, wezwano 25 świadków.

Jan Model odpowiada za morderstwo i gwałt publiczny.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Gazy trujące.

Trujące gazy przedstawiają najmniej chwalebny dziedzina wynalazków technicznych. W tym wynalazku wysilił się geniusz ludzki na najstraszliwszą, najokrutniejszą broń bratobójczą. Śmierć spowodowana przez trujące gazy nie przychodzi szybko, lecz po długich i najstraszliwszych męczarniach. Gazy trujące są nadto środkiem do masowego mordowania, do wyniszczenia w jednym ataku lotniczym całych milionów ludzi.

Smutnym dniem narodzin gazów trujących jest 15 kwietnia 1915. W tym dniu Niemcy przypuścili pierwszy atak gazowy pod Ypres. Atak polegał na tym, że z szeregu flaszek metalowych wkopanych w ziemię wypuszczono przy sprzyjającym wietrze dobrze znany gaz chlor. Wiatr ponosił ten gaz ku okopom przeciwnika i 6000 ludzi znalazło śmierć wśród następujących dla zatrucia chlorem charakterystycznych objawów. Wskutek niezmiernie męczącego, nieprzerwanego i związanego z dusznością kaszlu dochodzi do pęknięcia naczyń krwionośnych w płucach. Człowiek krzłusi się krwią własną, którą wykaszuje z płuc i dusi się. Duszą się przez godziny, dwie a nawet tygodnie, aż litościwa śmierć nie skróci jego męk. Nie tak bardzo nie rozpala do białoskości uczucia nienawiści do wroga, jak widok własnych towarzyszy dotkniętych zatruciem przez gaz i konających w najstraszliwszych mękach.

Wkrótce czasie chlor wyszedł z użycia jako gaz bojowy. Wkrótce bowiem po tym pierwszym ataku gazowym wynaleziono maski, które filtrując powietrze potrzebne do oddychania oczyszczają je z chloru. Miejsce chloru zajął inny gaz trujący t. zw. fosgen, gaz który się szerokiej publiczności niedawno przyznał przez katastrofę jaką wywołał w Hamburgu. Fosgen jest 15 razy tak trujący jak chlor. Już 450 miligramów fosgenu w jednym metrze sześciennym powietrza wystarczy, aby przypaść o śmierć tego kto tem powietrzem odetchnie. Śmierć wywołana zatruciem fosgenem nazywają Anglie „utopieniem się na lądzie“. Fosgen czyni bowiem ściany naczyń krwionośnych w płucach przepuszczalnymi dla plazmy, stanowiącej obok białych ciałek krwi jedyny płynny składnik krwi. Plazma w krwi zalewa płuca i chory dławi się własną krwią wśród straszliwych

męczarni. Ów fosgen był gazem wypełniającym tzw. w Niemczech i Austrii „Grünkreuzgranaten“, t. zn. granaty oznaczone zielonym krzyżem.

Kiedy wynaleziono maski chroniące przed fosgenem, zwanym popularnie gazem z zielonym krzyżem, zastosowano podstęp. Oto pozycje nieprzyjacielskie, w których siedzieli żołnierze mogący śmiało stawić dzięki nowym maskom czoło granatom z zielonym krzyżem, obłożono granatami z niebieskim krzyżem. Granaty te wyrzucały z siebie gaz, a raczej drobniutki pył, który przenikał przez wszelkie znane wówczas maski. Gaz ten nie był bardzo trujący powodował jednak, że żołnierz zaopatrzony w maskę chroniącą go przed fosgenem poczynił tak kichać w gwałtowny sposób, a potem wymiotować, kaszleć i krztusić się, że musiał zdjąć maskę i padał ofiarą fosgenu.

Wkońcu zastosowano straszliwy luizyt, nazwany tak od swego wynalazcy prof. Lewisa z Chicago. Gaz ten kpł sobie z wszelkiej maski, albowiem przenikał przez ubranie i przez skórę i na tej drodze sprowadzał śmierć. Amerykanie planowali podobno atak lotniczy na Berlin, zamierzając obłożyć to miasto bombami wypełnionymi luizytem, z których każda miała ważyć po pół tonny. Trzy krople luizytu po zetknięciu się z ciałem w dowolnym miejscu spowodują nieuchronną śmierć.

Już po zakończeniu wojny światowej wynaleziono gaz, będący pewnem połączeniem sinku potasu (kwasu pruskiego) i arszeniku. Gaz ten przenika przez każdą maskę, jak gaz z niebieskim krzyżem, a jest podobno stokroć bardziej szkodliwy niż fosgen. O tym gazie mówił Foch, że przenika każdą maskę i w kilku minutach wywołuje śmierć.

Podobnie straszliwym jak luizyt jest gaz, a raczej płyn trujący znany w Austrii i w Niemczech pod nazwą gazu z żółtym krzyżem, albo pod nazwą gazu musztardowego, a który Francuzi nazywali iperytem. Gaz ten pokrywa niby rosa wszystko w otoczeniu. Przenika przez ubranie do ciała a skutki jego, straszliwe następują dopiero po 6 godzinach. Skutki te mają na skórze postać ran, jakby od poparzenia. Gaz ten atakuje oczy, płuca i wywołuje w organach zaatakowanych otwarte zagnione i niegojące się rany. Śmierć nie przychodzi prędko. Zatruty iperytem męczy się straszliwie wśród dławiącego

kaszlu, kureczów i jęczących się ran nieraz miesiącami.

Wynalezione dotąd środki ochronne przeciw luizytowi i iperytowi (są to ubrania sporządzone ze specjalnych materiałów) nie dają mimo wszystko dostatecznej ochrony.

Każda wojna przyszłości byłaby, jak wiadać z powyższego kleską dla wszystkich, którzyby w niej wzięli udział. Nie będzie w niej zwycięzców i zwyciężonych, ale będą tylko zwyciężeni.



Ryc. II. Cwiczenia studentów warszawskich w obronie przeciwgazowej.

SENSACJA! Już się pojawiły w sprzedaży komplety DETEKTORÓW

LEOPOLIS Żądać wszędzie. 522

Program radjokoncertów.

ŚRODA, 5 MARCA 1930.

Lwów: 17.45 Transmisja koncert popołudniowy z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych (muzyka kameralna); 20.15 Feljeton pt. „Kino eksperymentalne“ wygl. p. Zahorska (z Warszawy); 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy — w czasie przerwy kwadrans literacki: „Pan Pickwick poluje“ Dickens; 22.10 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Muz. gram.; 13.10 i 15.00 Komunikaty; 16.15 Dla dzieci; 16.45 Muz. gram.; 17.15 O dzieciach enrwowych; 17.45 Konc. orkiestr.; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka poczt. roln.; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 Felj. „Kino eksperymentalne“; 20.30 Recital fortep. Egon Petri; 21.30 Od. literacki; 21.45 Recital śpiewaczy p. M. Polińskiej; 22.10 Felj. „Mistrze sceny i dyplomacji“; 22.25 Komunikaty.

CZWARTEK, 6 MARCA 1930.

Lwów: 17.45 Koncert popołudniowy (z Krakowa); 18.45 Rozmaitości oraz koncert z płyt gramofonowych, Muzyka operowa; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 Felj. „Ich dwoje“ (z pamiętników Curie - Skłodowskiej z Warszawy); 20.30 Koncert wieczorny (z Warszawy); 21.30 Słuchowisko p. t. „Tristan i Izolda“ (z Warszawy); 22.15 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Dla gospodyń; 12.40 Koncert szkolny; 15.00 Komunik. gosp.; 16.45 Muz. gram.; 17.15 Wśród książek; 17.45 Konc. popołudni. (z Krakowa); 18.45 Rozmaitości; 19.25 Muz. gram.; 19.40 Komunik. i sygnał czasu; 20.15 Felj. „Ich dwoje“; 20.30 Koncert wieczorny; 21.20 „Tristan i Izolda“ (słuchowisko); 22.15 Komunik.



Ryc. I. Przysposobienie wojskowe kobiet w Moskwie ćwiczy się w używaniu masek gazowych. Rycina przedstawia propagandowy pochód kobiet w Moskwie w maskach gazowych.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.50 Praga: „Libuse“, opera Smetany; 19.30 Budapeszt: „Gioconda“, opera Ponchielliego; 19.35 Lipsk: „Der tapfere Kassián“, operetka Oskara Straussa; 20.30 Oslo: Koncert Baklanowa; 21.00 Berlin: Koncert kompozytorski; Franza Schreckera; 21.00 Londyn: Koncert symfoniczny; 21.02 Rzym: „La Sonnambula“ — opera Belliniego.

KRONIKA RADJOWA.

(o) Człowiek, jako aparat radiowy. Przed kilku tygodniami dostawiono do pewnego zakładu obłąkanych w New - Yorku człowieka, który po zbadaniu go przez miejscowego lekarza, dr. Leonarda Avery, stał się przedmiotem uwagi całego świata lekarskiego. Człowiek ten twierdzi, że wyraźnie słyszy w przestworzu muzykę — czasem brzmią mu w oddali dźwięki taneczne, czasem dolatują go wyjątki z oper, symfonij, oratorjów i pieśni, których słowa niezawsze są dla niego zrozumiałe. O swoich sensacjach muzycznych pacjent dra Avery mówi z takim zadziwiającym obiektywizmem i tak dokładnie analizuje swoje wrażenia, iż mimowoli rodzi się myśl, że wiedza lekarska ma tu do czynienia z rzadkim — może dopiero rodzącym się — zmysłem wrażliwości na fale eteru.

Sport.**Wolniej... wolniej... coraz wolniej...**

W najbliższą niedzielę wyprowadzą lwowscy motorzyści z garażów swe huczące dwukółowe demony, by pod egidą Małopolskiego Klubu Motocyklowego we Lwowie urządzić coś dotąd u nas niewidzianego.

Zadaniem zawodników będzie jechać jak najwolniej. To byłoby — jak niektórzy sądzą — sprawa prosta. Ale tak nie jest.

Od czegoż regulamin, nakładający na zawodników szereg ciężkich i b. trudnych warunków?

W tej chwili regulamin jeszcze nie ustalony, jednak jak organizatorzy informują, zasada zawodów będzie mniej więcej taka:

Na znak startera ruszą zawodnicy z miejsca, by za chwilę, po zmianie biegów aż do najwyższego — minąć linię startu. Od tej chwili liczy się czas zawodnikom. Za każdym zawodnikiem podaży kontroler, t. zw. komisarz drogowy, by dokładnie notować ilość „zdobytych“ punktów karnych. A tych nikomu sędziowie szeregować nie będą. Za opuszczenie nóg w czasie jazdy na ziemię, za podpięcie się nogami dłużej niż 2 sekundy, za ponowne zapalenie maszyny mnożyć się będą punkty karne w nieskończoność.

Małopolski Klub Motocyklowy i ci, którzy na żadnych zawodach nie brak, zapraszają do tych sympatycznych zawodów wszystkich zrzeszonych w M. K. M. członków do licznego udziału.

Zawody odbędą się w niedzielę dnia 9 marca b. r. na ul. Pełczyńskiej, która będzie dnia tego podczas zawodów zamknięta dla ruchu kołowego (prócz kursującego tamtędy tramwaju).

Zgłoszenia zawodników przyjmuje M. K. M. we Lwowie ul. Bourlarda 5. Poradnia zawodowa Nr. telef. 69-96. Tam też przyjmuje się wpisy nowych członków.

Szczegóły regulaminu będą wkrótce ogłoszone.

Wu—Ka.

PIŁKA NOŻNA ZA GRANICĄ.

Frankfurt. Zawody międzypaństwowe Włochy—Niemcy 2:0 (0:0). Obrona włoska zademonstrowała b. piękną grę, uniemożliwiając wszelkie kombinacje napadu niemieckiego. Widzów 40 tysięcy.

Wiedeń. Wacker — Nickolson 2:2 (1:0). Vienna — WAC 4:2 (3:1). Austria — Rapid 8:4 (3:3). Admira — Hertha 3:2 (1:1). Crqueter — Hakoah 3:1 (1:0).

Budapeszt. FTC — Somogyi 6:2 (1:1). Hungaria — III. Obwód 3:1 (2:0). Ujpesti — Pie-

PORADNIK ZDROWIA.**Zdradzieckie słońce.**

Zaziębienie następuje nie wskutek zbyt niskiej temperatury, lecz przede wszystkim wskutek nagłych przejść od temperatury wyższej do niższej, wskutek czego zaziębienia występują nawet podczas gorącego lata.

Takim przejściom, a tem samem i zaziębieniom, szczególnie sprzyja początek wiosny. Przyswiewające w ostatnich dniach zimny promień słońca są najbardziej zdradzieckie. Ludzie, zachęcani niemi, pożywiają się ciepłych ubrań i na ulicach miasta widzi się już wielu w paltach wiosennych, panie zaś chętnie pozbywają się gumowego obuwia, do którego przyzwyczały nogi w ciągu zimy. Wynik jest najczęściej opłakany. Ciało, przyzwyczajone do ciepła, wskutek zmiany ubrania wystawione jest nagle na zimno i przeziębienie jest prawie nieuniknione.

Szczególnie wrażliwe są na to nogi. Jeżeli bowiem noga była przez szereg miesięcy chroniona dodatkowem zewnętrznem obuwem, a potem nagle zostanie jego pozbawio-

na, musi to odczuć dotkliwie. Przeziębienie gardła, żołądka, pęcherza — oto najczęstsze skutki takich eksperymentów.

Wiosenne bowiem promienie słońca ogrzewają wprawdzie, wystarczy jednak wejść w najbliższy cień, co jest nieuniknione, a nastąpi nagła zmiana temperatury, powodująca przeziębienie. W cieniu bowiem temperatura utrzymuje się jeszcze przez parę tygodni niska, co spowodowane jest tem, że ziemia, mury i t. p. przesiąknięte są jeszcze zimnem i potrzeba będzie dłuższego czasu, aby ogrzały się na tyle, by nie obniżały temperatury, wywoływanej przez promienie słońca.

Z tych więc powodów nie należy śpieszyć się z zamianą ubrań zimowych na wiosenne, nie należy też zaniedbywać zwykłych ostrożności, jak unikanie siadania na wolnem powietrzu, przebywanie przy otwartych oknach i t. p.

Pora wczesnej bowiem wiosny powoduje największą ilość przeziębień, właśnie wskutek łatwowierności dowierzania zdradzieckim promieniom wiosennego słońca.

ciokościoly 6:0 (3:0), Boeska — Kispesti 2:0 (1:0).

Miskolcz. Atilla — Nemzeti 2:0 (2:0).

Szegedyn. Offner 33 — Bastia 3:2 (1:2).

Bratysława. Sporelud (Wiedeń) — Sportklub (Bratysława) 2:1 (2:1).

Berlin. Tennis Borussia — „Union 06“ 2:0, Herta — Kickers 5:2.

Praga. Victoria Žižkov — Liben 3:1 (0:1), Pilzno — Kladno 4:2 (0:2).

Zagrzeb. Hask — Gradjański 5:2.

Zawody lekkoatletyczne w Królewskiej Hucie odbyły się dnia 2 bm. staraniem sekcji lekkoatletycznej Stadjonu (Król. Huta). Obejmowały one konkurencje lekkoatletyczne kobiet i seniorów w sali gimnazjum szkoły handlowej. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie sportowym i niemal wszystkie osiągnęły wyniki znacznie lepsze od rekordów okręgowych.

Z ważniejszych wyników należy zanotować: skok w wyż Zweigel (Pogoń) 1.65. Skok w dół: Goj (Stadjon) 6.08. Pobił on mistrza Polski Sikorskiego, który uzyskał w tej samej konkurencji 6.01. Skok o tyczce Schneider (Pogoń) 3.30. Skok w dal z miejsca Banasiak (S. K. L. A.) 2.90. Bieg 45-metrowy Sikorski 5, Beistricht 6, rzut kula Zajusz 12.20. Łukowiczówna (Pogoń) 9.30. Wspaniałe wyniki wróżą jak najlepsze nadzieje na przyszłość Goj wykazał talent. Jest to uczeń gimnazjalny, liczący 18 lat. Ma on świetne warunki na doskonałego lekkoatletę. W zawodach brało udział 43 zawodników. Kobiet było 28. Organizacja wzorowa.

Rzekoma porażka narciarek polskich w Steinhaus pod Semmeringiem (Austria) wogóle nie miała miejsca z tej prostej przyczyny, że ani Bronisława Staszek — Polankowa ani Ziętkiewiczówna na zawodach tych nie startowały, ponieważ zaproszenie nadeszło zapóźno.

Wszelkie zatem wiadomości o wycofaniu się naszych narciarek z biegu należy przypisać jakiemuś fatalnemu nieporozumieniu.

Trójmecz Schaefer — Graffstroem. Sliwa dojdzie prawdopodobnie do skutku na powrotnych w Berlinie mistrzostwach łyżwiarskich Europy. Szwed już trenuje w tym celu. Wiedeńczyk jedzie z Ameryki, a Czechosłowak weale się nie zranił i stanie na starcie.

SPRAWA ŚLĄSKIEJ LIGI PIŁKARSKIEJ

W Katowicach odbywają się w dalszym ciągu konferencje w sprawie utworzenia ligi śląskiej. Dziesięć zainteresowanych klubów podtrzymuje swój projekt organizacji ligi, domagając się jego natychmiastowego urzędywistnienia, natomiast wydz. gier i dyscy-

pliny GOZPN. proponuje wyłonienie ligi dopiero na podstawie rozgrywek tegorocznych, przyczem taka elita klubów śląskich nosiłaby nazwę kl. A. GOZPN.

Oba te poglądy znajdują rozstrzygnięcie na nadzwyczajnym walnem zebraniu GOZPN w dniu 29 marca b. r. w Krakowie.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA STRZELCA WE LWOWIE.

Komenda VI. Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie organizuje w dniach 8 i 9 marca br. ogólne zawody bokserskie Związku Strzeleckiego o mistrzostwo Związku Strzeleckiego na rok 1930. W zawodach reprezentowane będą jedne z najsilniejszych Okręgów jak Górny Śląsk, Łódź, Warszawa, Toruń i inne.

Kącik humorystyczny.

Żłodzięj: — Ach, ten rewolwer jest z czekolady, mój chłopcze! Pewnie były niedawno twoje imieniny!

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

NAUKA

NIEMIECKIEGO wyucza szybko gruntownie magister germanistyki, konwersacja, korespondencja. Listy Administracja „Germianista”. 16309

UDZIELE fran., niem. i fortepianu za kat. Listy pod „Kat” do Administ. Wiek. 16215

PIERWSZA konc. szkoła kroju i szycia „Stefania” przyjmuje wpisy. Szaszkiewicz 6. 16100

PROFESOR udziela lekcji oraz przygotowuje w krótkim czasie do egzaminów ze wszystkich klas gimnazjum i matury, specjalną metodą. Za dobry wynik egzaminu gwarantuje. Listy dla „Profesora” do Adm. Wiek. 16274

SZKOŁA TANCÓW H. Brysłowej i syna, ul. Mickiewicza 1. 28. Stów Skała. Specjalność: walc w jednej godzinie wyuczają. — Jak również i najnowszych dla młodzieży ceny zniżone. Dla osób starszych o sobne godziny. Zapisy od 5 do 8 wiecz. 16040

WYUCZAM szybko gry na fortepianie. Tańce, operetki w sześciu miesiącach. Akompaniament. Ceny niskie. Listy do Administ. Wiek. pod „Pianistka”. 15532

KURS robót ręcznych urzędująca Liga paraf. św. Mikołaja. Wpisy do 15 h. m. poniedział. środy i piątki od 3-5 w sali Ligi na I. p., przy kościele. 16331

UDZIELA lekcje języka niemieckiego. Listy pod „Tanie” do Adm. Wiek. 16388

NIEMKA wyucza szybko niemieckiego, konwersacji, korespondencji. — Pomoc szkolna. Ceny niskie. Listy pod „Rezultat” do Admin. Wiek. 16423

WYUCZĘ ondulacji, manicure w krótkim czasie; — warunki dogodnie. „Warszawianka” Królowej Jadwigi Nr. 26. 16410

WYUCZAM artystycznych i praktycznych robót ręcznych. Karpińskiego Nr. 15. 16413

KTO przygotowuje chłopca do szóstej gimnazjalnej — łacina, greka. Podać warunki. Lecińca Lubowicki, Myszkowice koło Tarnopola. 16327

50 LEKCJI 20 zł. wyucza łacina na maszynach systemem amerykańskim 10. palecym, oraz przyjmując PRZEPISYWANIA skrypców, podań i wszelkiej korespondencji. — Romanika Zyblikiewicza 5. 16468

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K. U. — Lwów miasto Adol. Przyjemski. 16195

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K. U. — Lwów, Stanisław Kurkowski. 16174

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kamionka Strumilowa, Józef Dutkiewicz. 16441

UNIEWAŻNIAM książeczkę P. K. U. Lwów powiat Jan Dolhanik. 16086

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową P. K. U. Sambor, Wiktor Pawłowicz. 16336

ZOSTAWIONO przy ulicy Chodorowskiego skrzynkę od instr. niwelacyjnego 1. 2409. Łaskawy znalazca otrzyma sówite wynagrodzenie. Zgłoszenia u portjera Politechniki. 16359

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę z Kasy Chorych Jakób Szklar, Lwów, ulica Papińska 23. 16362

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Różanowski Karol. 16385

UNIEWAŻNIAM kartę roczną kolejową, legitymację kolejową i książkę z konia Andrzeja Chyżak. 16313

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. — Warszawa i świadectwa pracy, Malinowski Kazimierz. 16399

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Kasy Chorych — Stefania Sikora, Sadowa 3. 16404

UNIEWAŻNIAM dokumenty wojskowe wystawione przez P. K. U. Nisko Prasol Jan. 16441

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kamionka Strumilowa na nazwisko Michał Jantuch. 1147

DNIA 27. II. 1930. na stałej kolejowej Podzamcze, został przytrzymany pies LEGAWIEC maści biało-czerwonej; do odebrania — Henryk Schmidt ul. Środnia 1. 119. Zniesienie nowe 16241

Posad poszukują

LEPSZA pokojowa poszukuje posady. Listy pod 120 do Adm. Wiek. 16011

PANNA z początkami niemieckiego i fortepianu poszukuje posady do dziecka na popołudnie. — Posiada świadectwa. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Jednorazowo”. 16288

SZOFRER starszy, 18 lat praktyki, dobry rzemieślnik, emeryt, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Kowalewskowski, Potockiego 44, Lwów. 16253

WDOWA, lat 37, poszukuje posady kierowniczkę, zarządczyni, może być popołudniowa. Listy pod „Sympatyczna” do Adm. Wiek. 16264

SZOFRER egzaminowany — obejmuje posadę prywatną od zaraz. Listy do Admin. Wiek. pod „Trzeźwy”. 16173

PANNA z lepszej rodziny (izr.) szuka posady jako towarzyszką, zarządczyni lub pielęgniarką do chorego. Łaskawe listy pod Z. G. do Admin. Wiek. 16203

NIEMKA pielęgniarka — szuka posadę do narodzonego dziecka. Listy pod K. S. do Admin. Wiek. 16175

CZELADNIK piekarski — pracujący przy wszystkich (helfer i miszer) poszukuje natychmiast pracy we Lwowie lub na wyjazd. Listy pod „Helfer” do Admin. Wiek. 16249

SAMODZIELNA krawczyni z dobrym krojem, poszukuje robotę w lepszym domu. Listy pod „Kroju” do Adm. Wiek. 16347

POCHODZĄCA młoda, pracownia, umiejąca gotować, sprzątać, poszukuje miejsca w lepszym domu. Listy pod I. H. do Adm. Wiek. 16365

KRAWCZYNI z krojem — poszukuje szycia w domach prywatnych, szyje też bieliznę. Listy do Adm. Wiek. pod „Bielizna”. 16360

ZA dozorcówkę odrobię robotę parkiarską w nowej kamienicy. Listy pod „Stolarz” do Adm. Wiek. 16321

OSOBA intel., wiek średni, ze szcieniem, poszukuje posady do dzieci, zajmie się też niemowlęciem. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod F. H. 16359

SZOFRER, mechanik, poszukuje posady. Lwów, Podzamcze 15, Włodzimierz Mykietowicz. 16363

LEPSZA osoba skromna — zajmie się kuchnią i gospodarstwem na wyjazd. Rzeziarska 4, Wirska. 16282

POSZUKUJE posady do dziecka, chętnie na wyjazd. Listy pod „Praktyka” do Adm. Wiek. 16367

WIEJSKA, zdrowa i czysta dziewczyna, poszukuje zajęcia u dobrego państwa do dziecka lub do pomocy pani. Listy R. Heas, Uniwersyteci, Marszałkowska 1. 16378

NIEMKA, rutynowana wychowawczyni, przyjmie posadę do dzieci na przedpołudnie lub popołudnie. — Listy pod „Mimoza” Adm. Wiek. 16436

STENOTYPISTKA — korespondentka, z kilkuletnią praktyką biurową, ze znajomością buchalterji, poszukuje posady (może być zastępstwo). Listy pod „Wzschodniowość” Admin. Wiek. 16390

POSZUKUJE posady do dzieci. Listy pod „Tra” do Adm. Wiek. 16419

LEKARZ-DENTYSTA A. JUNGFER Lwów, ul. Na Błonie 2 (naprzeciw Kopytkowego). Leczenie chorób jamy ustnej. Laboratorium techniczne. — Ceny zniżone. — Ugi w spłatach. 1078

BIEGŁA stenotypistka z praktyką biurową, poszukuje posady. Listy pod „Zdolna” do Adm. Wiek. 16420

FRYZJERKA, znakomita manicurzystka, poszukuje posady. Listy pod „Wարunki” do Admin. Wiek. 16425

RUTYNOWANA gospodyni, młoda, intel., znająca się na kuchni i gospodarstwie przyjmie posadę na plebanji; na żądanie przyjechać może. Listy pod „Wnka” do Adm. Wiek. 16432

ZDOLNA fryzjerka i manicurzystka poszukuje posady we Lwowie lub na wyjazd do Administracji Wiek. pod „100”. 16463

BIURALISTKA bardzo biegła pisać na maszynie, poszukuje posady na popoł. godziny. Listy do Admin. Wiek. pod „Biuralistka” 16447

PIELĘGNIARKA poszukuje posady do niemowlęcia. Listy pod „Pielęgniarka” do Adm. Wiek. 16366

ROZMAITE

NAJLEPSZE we LWOWIE Lemontadki „ZBROWIE” 16003

3 ZŁ. kosztuje przerobienie kapelusza Salon Mód, Krasiekich 16. 15805

FORTEPIAN do ćwiczeń także lekcje. Listy pod „I zł. lekcja” do Admin. Wiek. 16207

ARKUSZ trafikowy jest do umieszczenia. Listy pod „Arkusz” do Adm. Wiek. 16246

AKUSZERKA przyjmuję panie. Walowa 27. Zadzwoń — dozorczyńi wskaze. 16083

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 34 — parter. 16082

AKUSZERKA Lufkowska, przyjmuje panie. Asnyka 9, drzwi 2, parter. 15291

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie. Gródecka Nr. 49, I. p. 15374

28 - MIESIĘCZNA bardzo ładna, zdrowa dziewczynkę oddam za swoją. Zgłoszenia do Adm. Wiek. Nowego pod „Danuta”. 9058

ZAMÓWIENIA na story do okien przyjmują ul. Klonowicza 16, I. p., tel. 76-36 16391

DO WYNAJĘCIA młyn gospodarczy zaraz. Zgłoszenia Czaykowski, Bobrka 16386

POSZUKUJE spółnika z małym kapitałem do powiększenia pracowni stolarskiej Listy pod „Solidarność” do Adm. Wiek. 16350

W BANKACH zastawionych zastawione kosztowności wykupuję, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Austriehof — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 16156

LOKAL DUŻY przy przynajmniej ulicy mam, szukam spółnika z kapitałem około 3,000 dol. do tej samej branży lub można zmienić. Listy do Admin. Wiek. pod „Spólnik 3,000”. 16214

WYDZIERŻAWIĘ — dwa morgi gruntu pod uprawę jarzyn w okolicy ul. Zielonej, woda na miejscu. Listy pod „102” do Adm. Wiek. 16225

PODRABIANIE pończoch, łapanie oczek, płac Bernordyński 3, Przybylska, sklep. 16337

POSZUKUJE dzierżawy — arkusza tytoniowego na drobną sprzedaż. Zgłoszenia z grzeszności Magazynu obuwia ul. Jagiellońska 12. 16364

POSZUKUJE pożyczki 1,000 dolarów na hipotece, procent zapłać według umowy. Listy pod „Hipoteka” do Adm. Wiek. 16160

PRACOWNIA ślusarska — przyjmuje klucze, zamki, maszyny do naprawy, tożnienie, spajanie (swajowanie) metali. Sykstuska 31; 16430

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Walowa 11, telefon 55-20. 1215

NA hipotekę nowej willi w Truskawcu poszukuję pożyczki do 6,000 złotych wysoki procent lub mieszkanie, utrzymanie podczas sezonu. Zgłoszenia „Pewność” Wiek Nowy. 16445

Kupno-Sprzedaż

KAPY brokatowe na dwa łóżka w największym wyborze WANK, plac Mariacki 5, I. piętro. 1123

MOTOCYKLE PEUGEOT

są najtrwalsze 1116 Peugeot, Dulebianki 10.

DO SPRZEDANIA przy ul. Wyspiańskiego 27, nowa kamienica II piętro, pełny komfort, solidna budowa, 3 pokoje wolne — dług Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiadomość u gospodarza od 10-12 rano. 15847

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, płaci najwięcej Oswald Mandl, Sykstuska Nr. 33, dom Jägera. 14603

SPRZEDAM dom nowy — ogród, wolny. cena 1,400 dolarów. Droga Wulecka 27 Lwów, Malinowski. 16168

ROŻNE MASZYNY — do szycia wysprężające, także na raty. Sklep Komisowy ul. Pilsudskiego 11. 15289

SKLEP spożywczy sprzedam, dobre miejsce. Listy pod „Spożywczy” do Adm. Wiek. 15745

AUTO można najkorzystniej kupić lub sprzedać w Automobil. Biurze Inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 1166

KOMPLET bronzowy, suknia crepe do chłiny w nowym prawie stanie na frendnią osobę do sprzedania. Ogłądać między 4-6 popoł. Jakóba Strzemię 11, II. p. 16371

BRZUCHOWICE, willa w przecudnem położeniu, blisko kolei i parku do sprzedania. Wiadomość: Zakład elektrotechniczny, Legionów 3, I. p. 16373

MLYNSKI CYLINDER kupię w dobrym stanie. Listy pod „Cylinder” do Admin. Wiek. 16379

WIELKIEGO wilezura domowego okazujecie sprzedam; Sehechter, Zródlana 14. 16460

DO sprzedania meble. Ul. Potockiego 25, parter, na prawo. 16383

ŁADNA parcela około 260 sążni, początek ulicy Zadrzańskiej do sprzedania Wiadomość: Ujejskiego 12, parter. 16323

WÓZKI DZIECIENNE własnego wyrobu najtaniej pólca E. KIK, Pasaż Mikolascha. 16317

BULDOGI prawdziwej rasy (szczeniaki) do nabycia. Wiadomość w Kleparowie, ul. Iwaszkiewicza 5, koło poczty, o każdej porze — 16337

DO SPRZEDANIA willa piętrowa w Brzuchowcach, tanio, lecz zaraz. Cena 22,000 zł. Wkład 6-10,000 zł. Bank 6,000 zł. reszta na raty. Zgłoszenia osobliście Zabłocki, Brzuchowice, obok willi „Tolo”. 16339

PARCELE w Kulparkowie

5 minut od tramwaju, tanio do nabycia. Wiadomość: KAROL, Teatynska 9, od 2-4. 16325

SYPIALNIE i jadalnie wiejskie, gabinet męski, salonik i wiele innych rzeczy okazujecie do sprzedania. — Wiadomość: Rynek 42, Firna Markiewicz, sklep korenni. 16470

FORTEPIAN krótki, płyta metalowa, czarny sprężyna modułarka, Łyczaków 11. 16434

WILLA 5 pokojów kuchnia komfort, duży ogród, ulica Listopada: sprzeda Skomorowski Chorażczyna 27, telefon 16-22. 16428

W KOZIELNIKACH przy gruncie szkoły gospodarczej z gościńca zielonego do sprzedania 1,200 sążni ziemi w całości lub sążni mi nadające się pod budowę: sążeń 1 i pół dolara. Kuraba. 16201

PRASA ręczna (walcówka) do robienia odbitek, format 75 cm. okazujecie do sprzedania „Poligrafia” — Mochnackiego 30. 16346

ŁOŻKA żelazne, metalowe z materacem patentowym, polecia Reutchnner, Legionów 37. 16349

ROŻNE parcele do sprzedania. Chodkiewicza 1. 8, II. p., na prawo. 16355

FORTEPIAN dłuższy, bardzo ładny, sprzedam, 800 złotych. Kochanowskiego 42 parter, drzwi 3. 16358

3 GABLOTY tanio do sprzedania. Szeptyckich Nr. 42; 16370

FORTEPIAN bardzo dobry czarny, sprzedam. Ochronek 4 A, Mereška. 16381

WSZELKA makulaturę — gazety, książki, akta, — szpargały, kupuję stale. — Listy pod „Makultura” do Adm. Wiek. 16416

ŚLICZNE RADJO 4 LAMP wyłączające Lwów, głośnik akumulator za 250 zł. sprzedam. Listy pod „Okazja za 250 zł.” do Adm. Wiek. 16417

KUPIE maszynę do pisania. Oferty do Adm. Wiek. pod „Gotówka”. 16421

DO SPRZEDANIA realność 17 morgów, 9 kilometrów od Ławowa, dwa domy mieszkalne, trzy duże murywane budynki gospodarskie polifabryczne, nadające się do prowadzenia gospodarstwa ogrodowo-wytwórczego i leśnictwa wypoczynkowego Informacje: Kancelaria adwokacka Dr. Grzesika i Dr. Koronkiewicza we Lwowie, ul. Bourlarda Nr. 2. 16426

KAMIENICE komfortowa, 50 ubikacji, mieszkanie wolne, Doehdł roczny 13,200 złotych okazujecie tanio sprzedam. Listy do Adm. Wiek. pod „Sposobność”. 16400

RADJOAPARAT okazujecie tanio sprzedam. Kanter — ul. Kętrzyńskiego Nr. 34; 16401

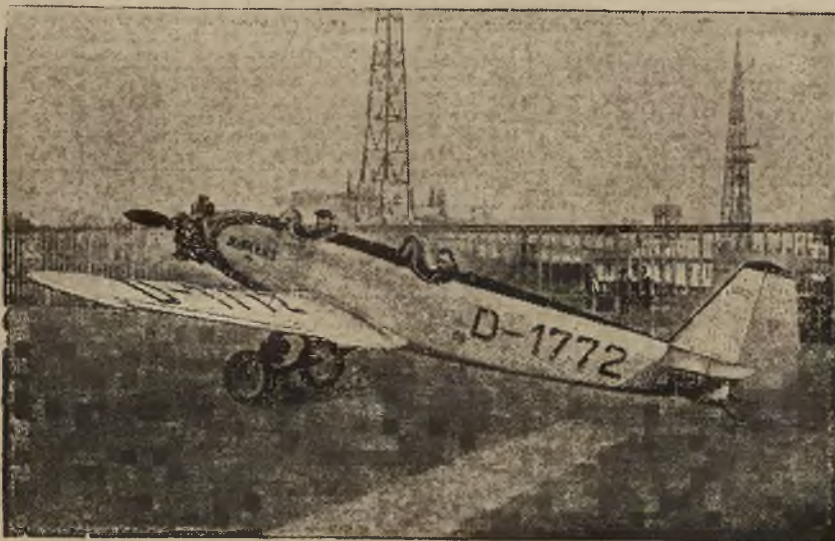
JEDNO piętrowka, ośm ubikacji, komfort, na ukończeniu, 4,500 sprzedam. Pożewka wroblona. Czorny, Pilsudski i Pawła 11. 16403

AMERYKANKA drukarska 23X33, używana ale w dobrym stanie do sprzedania Drukarnia Narodowa, Szajnoch 2. 16333

MAJATEK 150 m. roli żytniej, 150 m. karczunku, — 700 m. lasu średniego, 500 m. młodnika i karczunku okazujecie do nabycia w całości lub częściowo. Listy pod „Wolny” do Admin. Wiek. 16407

WILLA czteropokojowa — wolna, prawie śródmieście 1,000, kamienica jednopiętrowa, ogród, brama, zajezdnia, cztery pokoje wolne, okolica dworca, 7,000 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 16459

Najnowszy typ samolotu Junkersa.



(xy) Rycina nasza przedstawia typ najmniejszego samolotu, wykonanego w całości z metalu. — Jest to samolot Junkersa „Junior” A. 50. Próby z nowym samolotem wypadły bez zarzutu. Samolot posiada motor o sile 80 HP i osiąga szybkość 165 kilometrów na godzinę.

LOKALE

WYNAJME pokój umeblowany z wejściem z klatki schodowej od gospodarza. Listy pod „Prawnik” do Adm. Wiek. 16376:

2 ŁADNE pokoje, także pojedynczo ewent. utrzymanie, łazienka, zaraz. Ulica Ochonek 4 A, 3 drzwi. — 16380

WIEKSZE poważne przedsiębiorstwo poszukuje 8-9 pokojowego lokalu komfortowego z kuchnią na biuro w śródmieściu. Pośrednictwo wykluczone. Listy pod „Spółka akcyjna” do Adm. Wiek. 16387

STARSZY kawaler poszukuje pokoju bez mebli — bez wiktów lub z wiktami. Zgłoszenia pisemne wraz z podaniem warunków podać ul. Zimorowicza 17, J. Lisowski. 16344:

POKÓJ skromnie umeblowany w śródmieściu, tania do wynajęcia tylko dla pani zajętej poza domem. Listy pod „Niejasny” do Adm. Wiek. 16352

DWA pokoje, przedpokój, kuchnia, pełny komfort — częściowe umeblowanie w śródmieściu zaraz. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Bez odstępnego”. 16361:

ŚLONECZNY pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. Kałacza 16, oficyny — parter prawy. 16354:

DO wynajęcia 1 pokój z kuchnią na Jałowcu 1. 15, za Koszarami; mieszkanie w parterze. 16345:

OD GOSPODARZA wynajmienie 2 pokoje, kuchnię — komfort, frontowe, suche, nie wyżej I. piętra, dzielnica I.-IV. st. urzędnik państwowy za umiarkowanymi czynszem miesięcznym lub kwartalnym, od kwietnia lub maja. Listy pod „Spokój” do Adm. Wiek. 16393

POMIESZKANIE nowowymurowane, trzy pokojowe, komfortowo, boczna Janowskiej, dwuletni czynsz do wynajęcia. Listy do Adm. Wiek. pod „Zacisze”. 16402

POKÓJ elegancko umeblowany z komfortem, telefonem, usługą, wejście z przedpokoju, osobie zamocnej zaraz do wynajęcia. — Leona Sapiehy 67, III. p., strona lewa: oglądać od 10-4 popołudniu. 16141

POKÓJ komfort, z użyciem kuchni dla inteligencji od zaraz. Teatynska 33, III. p. Inżynier. 16415

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Ul. Wincentego Pola 4, I. p., drzwi nr. 3; 16433:

POSZUKUJE mieszkania 3 lub 2 pokojowego, pełny komfort, w starym domu w okolicach Politechniki, bezpośrednio od gospodarza Czynsz ewent. na rok 2 góry. Oferty pod „Politech nika” do Adm. Wiek. 16414

POSZUKUJE mieszkania, trzy pokoje, komfort, roczny czynsz. Listy pod „Trzaska” do Adm. Wiek. 16406

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Królowej Jadwigi 22, parter, drugie drzwi na prawo 16059

ZE SCHODÓW pokój z utrzymaniem lub bez — do wynajęcia. Łyczakowska 9, fotograf. 16208

3 POKOJE oraz przedpokój na biuro z magazynami w centrum miasta poszukuje poważna firma — wprost u właściciela nieruchomości. Listy „Zagranica” do Biura ogłoszeń Jagiellońska 7. 16254

POKÓJ poszukiwany od zaraz ewent. bez mebli — tylko z osobnym wejściem od klatki schodowej w dzielnicy 1. 4, 5 lub 6-tej bliżej śródmieścia. Listy pod „16315” do Adm. Wiek. 16315

DO wynajęcia pokój, ulica Domagaliczów 3, I. piętro, oficyny. 16329:

KAPUSTA KISZONA dla smakoszy

z najprzedniejszego specjalnie ukulturowanego surowca. Przeróbka surowca przy zastosowaniu elektrycznego urządzenia i wszelkich środków higienicznych. Ukiszona naturalnie z wykluczeniem środków chemicznych. — Jakość **najprzedniejsza**, w powonieniu przyjemna, łagodna, zachęcająca. **Wyborna w smaku — absolutna czystość**. Dostawa 25 kg. netto w nowych faskach z dostawą do domów, dla zamiejscowych do kolei, zł. 15 — Przy większym odbiorze do odsprzedaży w szafkach lub beczkach pojemności 50 do 100 kg. rabat. **Płaszowska Higieniczna Fabryka Kapusty Kiszonej**, Biuro: Kraków, Florjańska 28, I. p. — Telefon 1416. 1085

POWAŻNA FIRMA

z własną organizacją sprzedaży, poszukuje dla Lwowa i prowincji KILKU ZDOLNYCH I SUMIENNYCH

SPRZEDAWCÓW

do sprzedaży stołowych wag automatycznych i maszyn do krajania wędlin.

W rachubę wchodzi tylko Panowie, którym na dobrym zarobku i pewnej egzystencji zależy. Wyłączna praca dla naszej firmy jest pożądana. — Szczegółowe oferty skierować należy do Administracji pod Nr. 458. 16332

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu, biegunki, ogólne osłabienie etc., odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktor Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Żądacie bezpłatnej broszury poczekającej. — Adres: 974

LISZKI — Apteka

Małżeństwa

MĘŻCZYŻNA, lat 42, zawrę znajomość w celu małr. Listy pod „Robociarz” do Adm. Wiek. 16314:

PANI, wiek średni, właścicielka kamienicy, mieszkanie, pozna pana do lat 50, dobrego charakteru na rzadowej posiadzie w celu matrymonialnym. Listy pod „Lotos” do Adm. Wiek. 16338:

KOMPOZYTOR ożeni się z panną posiadającą posag w gotówce. Listy do Adm. Wiek. pod „Omaga”. 16374:

SAMOTNA, lat 40, urzędniczka, ma mieszkanie, pozna pana ponad lat 45, dobrze sytuowanego w celu małr. Listy pod „Gospośia” do Adm. Wiek. 16408:

Specjalista chorób kobiec. i akuszer

Dr. J. GONZWA 916

Lwów, Brajerowska 14, telef. 30—59.

Specjalista chorób kobiec., operator i akuszer

Dr. Jan Kilar 14628

Lwów, UL. LEONA SAPIEHY 89. Telef. 51—62.

Sekund. Państw. Szpitala Powszechn. we Lwowie

Dr. B. KASZUBIŃSKI

Spec. chorób wewnętrznych i dzieci, ord. od 9—11 i 3—5. Lwów, Grunwaldzka 11a, róg Zadwórzaskiej, dawniej Sadownikiej. Telef. 83—47. 14923

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyki

Dr. Schwarz ul. Słowackiego 4 (naprz. gł. poczty) — Telef. 16-61

Usuwanie plam, brodaw., włosów, znamion. 15287
Leczenie żyłaków. Diatermia. Lampa kwarcowa.

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki

Dr. Henryk Spund-Fischer

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog, w BERLINIE, PRADZE i WIEDNIU — pl. Marjacki 10 II. p., drugie wejście Sobieskiego 12
Poczekalnie separatkowe. Telefon 51—68. 1474 1

Specjal. chorób skór. i wener. **Dr. GOLDSTEIN**

sk. elev. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedziel. i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 15891

HEMOROIDY

ULECZALNE!

Czopki hemoroidalne „z kogutkiem”

Regestr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 — usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żyłaki. — Sprzedają apteki i drogerie. 852

Fabryka chem.-farm. A. GĄSECKI i SYN w Warszawie. — Zastępstwo na Małopolskę: Lwów, Sobieskiego 15 (boczna Halickiej).

DARMO DETEKTOR

każdemu, kto gotówką płaci za komplet z 2 par. słuchawek „Biały Trójkąt”

zł. 50.—

ANODA

RUTOWSKIEGO 2

Spec. chorób skór., wener. i kosmet. b. sek. szpit. wiedz. i państw. **Dr. Laura Füllenbaum** ULICA SŁOWACKIEGO 3. 161

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka **Dr. FELIKS HAHN** LISTOPADA 30. 15991
Prześwietl. Roentgenem.